

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświatycznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyj Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejsca:	
rocznie 32 K.	kwartalnie 8 K. — h.	rocznie 24 K.	kwartalnie 6 K.
półrocznie . . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . . 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik zamianował koncepistę sanitarnego, dr. Juliana Lubowiedzkiego w Podhajeach, lekarzem powiatowym; powołał lekarza powiatowego dr. Adolfa Kuhna w Drohobyczu, do służby w Namiestnictwie, tudzież przeniósł lekarzy powiatowych: dr. Juliana Boryego z Dobromila do Drohobycza, dr. Karola Gołębiewskiego ze Stanisławowa do Żywca, dr. Teofila Bąkowskiego z Żywca do Wadowic; koncepistów sanitarnych: dr. Józefa Kurasiwicza ze Strzyżowa do Stanisławowa, dr. Romana Serkowskiego z Wadowic do Strzyżowa i dr. Eliasza Stangenhauza z Bohorodezan do Dobromila, oraz asystenta sanitarnego, dr. Bernarda Goldstauba z Jarosławia do Bohorodezan.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacji rzeki Raby od klm. 24-260 do klm. 21-600, odbędzie się wodno-prawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropriacyjną w Proszówkach i Bochni dnia 23 sierpnia 1907, zaś w Damienicach i Chodenicach dnia 24 sierpnia 1907 i rozpocznie się w każdym z powyższych dni o godzinie 9 przed połu-

dniem z miejscem zebrania w kancelaryi gminnej w Proszówkach, względnie w Damienicach.

Wykazy gruntów, które mają być wyłączone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędach gminnych w Proszówkach, Bochni, Damienicach i Chodenicach tudzież w kancelaryi obszaru dworskiego w Proszówkach, począwszy od dnia 6 sierpnia 1907 przez 14 dni do przejścia dla ogółu.

Projekt budowy z opisem technicznym będzie w powyższym terminie wyłożony w c. k. starostwie w Bochni.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wyłączeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Bochni lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 lipca.

Prasa wiedeńska o ubiegłej sesji parlamentarnej.

Żadna może jeszcze z ubiegłych sesyj parlamentu nie wywołała tak sprzecznych zdań w prasie wiedeńskiej, jak ostatnia.

Fremdenblatt poprzestaje na wyrażeniu nadziei, że spełni się życzenie, wypowiedziane przez Prezydenta dr. Weisskirehnera, aby Izba w jesieni zebrawszy się na nowo, zasiadła do poważnej, rzeczowej pracy.

Organy partji chrześcijańsko-socjalnej *Deutsch. Volksbl.* i *Deutsche Ztg.* z zadowoleniem przypominają, że stronnictwu udało się ująć w swe ręce ster Izby, co — ich zdaniem — najlepszą jest rękojmią zdolności Izby do pracy. Partye mieszczańskie i socjalno-demokratyczne są dziś w Izbie izolowane, a zresztą i co do nich, zwłaszcza co do stronnictw mieszczańskich, rzeczą jest pewną, że nie uchylą się one od żadnej pożytecznej pracy w Izbie.

D. Volksblatt nawołuje przytem Niemców do jedności, do poniesienia starych jałowych waśni. Takiej jedności żąda należy także w duchu wyznaniowym; Niemcy wszystkich kościołów chrześcijańskich winni się zjednoczyć i do tego też dążyć będzie stronnictwo chrześcijańsko-socjalne.

N. Fr. Presse objęła rzecznictwo obozu radykalnego. Zapatruje się ona bardzo pesymistycznie na przyszłość. Zdaniem tego organu nie do uniknięcia jest wybuch walki w wielkim stylu w dalszej sesji Izby. „Pod naciskiem żelaznej konieczności — pisze organ liberałów wiedeńskich — aby uratować kulturę, zjednoczą się wszyscy, którym zależy na tem, by klerykalna polityka nie pozabawiła Austrii podstaw rozwoju. I wtedy będziemy mieli może dwa tylko stronnictwa: klerykalne i antyklerykalne. Wszystkie inne rozpadnie się w nicłość, a celem kampanii będzie tylko stwierdzenie tryumfalnego okrzy-

ku Lucgera: Naszemu stronnictwu składa hołd cały parlament!“

Polemizując z tymi wywodami, stwierdza *Vaterland*, że liberalny organ całą nadzieję swą pokłada widocznie w socjalno-demokracji i nie może być inaczej, gdyż tylko rzecznicy jego pp. Hock, Ofner i Kuranda, oprócz nich zaś nikt w Izbie nie pragnie walki kulturalnej, chyba socjalno-demokraci, a i oni nawet nie wszyscy.

W *N. W. Tagblatt* zabral głos p. Licht. Czuje się on bardzo niezadowolony z dotychczasowej działalności nowej Izby. Jako sojusznik niemiecko-liberalnego związku, wyraża p. Licht nadzieję, że „z jesienią zbierze się silna, zwarta szczerze niemiecka i szczerze liberalna falanga, w której jednolitem dążeniu roztopią się postronne cele partji składowych.“

Wiener D. Tagblt. uradowany rozdziwieniem wśród Czechów, na tem buduje nadzieję, że w dalszym ciągu prace parlamentu stronnictwa niemieckie zdobędą się na większą niż dotąd solidarność i lepsze też osiągną wyniki.

Nakoniec *Alld. Tagbl.* przypominając, z jakimi nadziejami przystępowała nowa Izba do pracy i jakie nadzieje ludność z nią związała, — stwierdza, że czyni nie dopisały zapowiedziom, i że bardzo mało tylko zrobiono z tego, co można było zrobić. W sprawozdaniach z dotychczasowych obrad Izby naprzód — zdaniem wspomnianego pisma — szukać pozytywnej treści; „jestto-bezwartościowa makulatura“.

WYNAŁAZCA.

POWIEŚĆ.

KAZIMIERZ ROJAN.

IV.

(Ciąg dalszy).

Mieszkanie to składało się oprócz sześciorokiej i widnej pracowni z jednego, skromnie umeblowanego pokoju, nędzy i kuchni, tudzież małego pokoiku po drugiej stronie korytarza. W pokoik przeznaczony na pracownię dodatkową podczas karnawału, stał niemal cały rok pustka.

Pani Karolina zajęta była porządkowaniem wstążek i sztucznych kwiatów.

— W sam czas przychodzicie, moi panowie — przemówiła poufale, podając rękę Stefanowi — pomożecie mi trochę w robocie. Mnie już palce boją, a Sławek, jeżeli nie spi, to spaceruje i o nie się nie troszczy. Siadaj leniuchu i pracuj — porwała męża za ramię i przygniotła go do krzesła, poczem zawołała wesoło:

— Składaj.

Wzrok Stefana padł na umieszczone w kącie długie pręty bambusowe, sięgające kończynami powyżej. Do jednego z najgrubszych bambusów, przymocowane było długie i szerokie płótno.

— A to co? — zapytał, wskazując na trzecinę.

Doktor odsunął od siebie wstążki, których dotąd nie tykał i mrużąc oczy, uśmiechnął się tajemniczo.

— Hm, hm... już to coś jest...

— Ot, nowe głupstwo — objaśniła doktorowa — jakieś tam skrzydła. Zachciało mu się latać po powietrzu. Ja tak mało mam czasu. Do sklepu trzeba zaglądnąć, strony obsłużyć, kuchni dopilnować, a on mi głowę zawraca skrzydłami. Powiada: kup mi skrzydło kuropatwy, gołębia i jaskółki, a mo-

żebyś dostała gdzie skrzydło nietoperza. Wyobraź pan sobie: ja mam czas szukać mu różnych skrzydeł po sklepach. Kuropatwę i gołębia kupiłam. Zjedliśmy dobry obiad, a jemu dałam obiegię skrzydełka, ale zjadł tu wziąć skrzydła jaskółki, albo nietoperza?

— Wielka mi szkoda — odczytał doktor. — Na każdym damskim kapeluszu znajdziesz i jaskółkę i nietoperza, borsuka i niedźwiedzia. Czego dusza zapragnie.

Groza począł się śmiać, doktor umilkł zadowolony, gadatliwa zaś doktorowa ciągnęła rezolutnie dalej:

— A potem musiałam mu jeszcze obszywać pręty płótnem, za które zapłaciłam pięć koron. Obszyłam, a on zamiast pójść na ogród i tam wywijać bambusami, zaczął tu próbować ich siły, no, i jak patykami zawiązał, tak strącił lampę ze stołu i pogruchotał ją w kawałki. Tyle zysku. Policz pan teraz: bambusy, kuropatwa, gołąb, płótno i lampa, razem co najmniej trzydzieści koron.

— Słuchaj, cóż to za skrzydła — zapytał z uśmiechem Stefan, zwracając się do doktora.

— Zobaczysz, gdy skończę.

— No, to nie zobaczę, bo ty nigdy nie kończysz.

— Oby tylko nie kończył — wnięszala się doktorowa — bo wydatek jeszcze przeboleć można, ale gdyby skończył, to niezawodnie wylazłby ze skrzydłami na dach kamienicy i ztamtąd puściłby się na dół, poto, żeby kark skrócić. Już nawet chciałam mu zabronić. Mój panie kochany — zwróciła się z prośbą do Stefana — wytłumacz mu pan na rozum, że to wszystko nie nie warto. Panu uwierz, mnie nie, bo ja waznych książkowych wiadomości nie posiadam.

Doktor uśmiechnął się pobłaźliwie a wyniośle, gdy zaś żona skończyła, zwrócił się do Stefana i rzekł:

— Wasz profesor Bajkowski zapowiedział odczyt na dachód „Sokoła“, pod tytułem: „Czy będziemy latać“. Oczywiście, wasz wielki profesor powie to, co już nieraz pisał, że nie będziemy. Zaraz wyliczy na tablicy, że człowiek musiałby mieć skrzydła półkilometrowe, jeżeliby miał unieść się w powietrze. Ja pójdę na ten odczyt, mówię ci, pójdę — ale z moimi skrzydłami. A gdy

wielki człowiek, profesor Bajkowski skończy, wtedy ja stanę na oknie i powiem:

— Panowie i panie! Profesor Bajkowski powiada, że latać nie będziemy. Obecny tu profesor Bajkowski jest w błędzie. Moje uszanowanie, padam do nóg.

Kłaniam się, rozwijam skrzydła i fa, fa fa... To będzie mój odczyt!

Tu doktor porwał w zapale obie poły swego długiego zakietu i zilustrował swój lot z okna sali „Sokoła“ w tak zabawny sposób, że Groza i pani Karolina wybuchnęli naraz rześnym śmiechem.

A doktor porwany fantazją, wołał w zapale, chodząc zamasyżycie po pokoju.

— Przylatuję do Paryża i staję do konkursu z Santosem-Dumont: Panie Deutsch, ile pan dajesz za moje skrzydła? — Dziesięć milionów. Mało. A ile? — Dziesięć miliardów *s'il vous plait* i pudło czekoladek dla mojej Rzepichy. Taniej nie sprzedam. Za śmiać się, porwał Stefana za bary, począł nim trząść radośnie i śmiać się jak dziecko.

— Ja ci powiadam Stefanie, wynieś ty swój motor na strych, na dach, na komin i ciśnij nim z trzeciego piętra na dół. Ja ci pokażę, co znaczy latać po niebiosach!...

Stefan uśmiechnął się i popadł w krótką zadumę.

Ten człowiek istotnie całe życie latał po niebiosach, a typ takich latawców u nas nie rzadki. Doktor Jarosław spotegował w sobie ową chorobliwą fantazję, która nam tyle złego wyrządziła. I tu, do sumienia Stefana zapukało po raz pierwszy czarne widmo zwątpienia i zapytało złowrogo:

— A ty sam Stefanie?... nie jesteś ty także jednym z owych latawców?

Ruszył ramionami i aby odwrócić pozorną myśl, rzekł:

— O skrzydłach pogadamy później. Na teraz mam inną, ważniejszą rzecz do omówienia — zwrócił się do pani Karoliny i zapytał:

— Nie odnajęłaby pani małego pokoiku?

Doktorowa spojrzała mu bystro w oczy. — Chciałby się pan może do nas sprowadzić?

— Ja, nie. Chciałbym sprowadzić do państwa pewną przyjemną panienkę.

— Co to za panienka?

— Przyszła słuchaczka medycyny, moja dawna uczenica.

Doktorowa zastanowiła się chwilę.

— Jaka ona? — zapytała, a oczy jej błysły żywym zaciekawieniem.

— Co pani rozumie pod tem: „jaka“.

Pani Karolina zawahała się. Nie umiała tego wyrazić w osłonce co miała na myśli, a jasno powiedzieć nie chciała. W kobiecie tej kielkowała żądza zatareia za sobą śladów niskiego pochodzenia, żądza wyczerzenia się wszystkiego tego, czem się odznaczają i czem imponują kobiety z tak zwanego „towarzystwa“. Czuli się niższą od tamtych, którym chciała dorównać i obawiała się z ich strony upokorzenia. Pytając: „jaka ona“, chciała przede wszystkim przekonać się, czy ta nieznaną nie będzie nią pogardzała, czy zrozumie jej położenie i czy zechce podzielić się z nią zdobyciami umysłowymi.

Groza nie rozumiał pytania i czekał, więc doktorowa, po krótkim wahaniu, ciągnęła dalej:

— Widzi pan... taka, taka... aby nam z nią dobrze było... a jej z nami. Czy ona bardzo mądra?

Teraz dopiero pojął Stefan, o eo doktorowej chodziło — odparł zatem:

— Ręczę pani, że to zaena, skromna i miła dziewczyna. Na sprawi ona żadnej przykrości.

— Zamożna, czy biedna?

— O tyle zamożna, że pomocy obcych nie potrzebuje.

— Kiedy przyjedzie?

— Za kilka dni, gdy się kurs zacznie.

Z początkiem październikiem.

— I owszem, niechaj się do nas sprowadza. Po miesiącu przekonamy się, czy będzie nam razem dobrze.

— I ja tak myślę.

Po tej rozmowie uwiadomił Stefan matkę listownie, że znalazł już stosowny kącik dla Mani Sabińskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENECYJE.

Wiedeń, 24 lipca.

(Zakończenie obrad parlamentu. — Dyskusja budżetowa: Izba posłów i Izba panów. — Raut u J.E. P. Ministra skarbu i jego małżonki).

(i) Pierwsza sesja nowego parlamentu dobiega kresu. Dzisiaj zapewne odbędą się ostatnie posiedzenia obu Izb przed feriami. Parlament rozpocznie wakacje, spełniwszy swe zadanie: przebrnął szczęśliwie przez wszystkie wstępne trudności, ukonstytuował się definitywnie, załatwił — przynajmniej teoretycznie, formalnie, przeprowadzając zasadniczą dyskusję — kilka aktualnych kwestyj, a przedewszystkiem wykonał najważniejsze swe prawo: przeprowadził debatę budżetową i uchwalił prowizoryczny budżet po konnie b. r. Więcej — na razie — nie można było od nowego parlamentu nawet żądać.

W dyskusji budżetowej w Izbie posłów najważniejszy moment stanowiła mowa J.E. P. Prezydenta Ministrów bar. Becka, który określił w słowach silnych, pełnych głębokich myśli a prostoty zarazem stanowisko Rządu we wszystkich sprawach politycznych, zasadniczej doniosłości. W szczególności wywodzi J.E. P. Prezesa gabinetu o kwestyi narodowościowej, o sprawie socyalnej i o ugodzie austro-węgierskiej wywołały żywe bardzo zainteresowanie, jako niezmiernie doniosłe unancytacje Rządu. — Ze strony polskiej zabierali w dyskusji tej głos: imieniem polskiego stronnictwa ludowego poseł Stapiński, a imieniem Koła polskiego wiceprezes p. Głabiński, oraz pp. Germann i Kozłowski, trzej mówcy i politycy wytrawni, znakomici znawcy stosunków krajowych, zwłaszcza w dziedzinach, które w mowach swych roztrząsali.

Dzisiejsza dyskusja budżetowa w Izbie panów posiada zasadnicze znaczenie. Z oświadczenia, złożonego na wstępie przez Prezydenta Izby księcia Windisch-Graetza, oraz z wielkiej mowy, wygłoszonej przez J.E. P. Prezesa gabinetu bar. Becka wynika, że dla Izby panów — na podstawie układów, przeprowadzonych między Prezydium Izby a Rządem nastaje okres nowy: okres wzmoczonej pracy parlamentarnej i parlamentarnego znaczenia. Izba będzie odbywała w pewnych okresach roku całe serje posiedzeń, tak, że mieszkający po za Wiedniem jej członkowie będą ochotniej przybywali na posiedzenia, a będzie miała sobie oddane zarazem przygotowanie wstępne licznych i ważnych przedłożeń rządowych, które dotychczas przychodziły do Izby panów z reguły już opracowane i uchwalone przez Izbę posłów — jakby dla formalnego jedynie załatwienia. Wspaniała dzisiejsza mowa budżetowa J.E. P. Prezydenta Ministrów była niejako formalnem uznaniem zmienionej roli Izby panów.

Jakby finałem tej pierwszej sesji parlamentu była wczorajsza recepcja u J.P. Pana Ministra skarbu dr. Korytowskiego i jego małżonki.

Salę i salony historycznego pałacu przy Himmelfortgasse, mają w Wiedniu zasłużoną opinię najpiękniejszych i najokazalszych wśród urzędowych apartamentów świata oficjalnego. Wczoraj te stylowe, w długiej amfiladzie rozwinięte sale, siedziba ongi księcia Eugeniusza Sabaudzkiego, zawrzały — po długiej, długiej przerwie — nowym życiem. Barokowy rysunek sal i ich ozdób, bogate, złożone ich stiuki, żółte, ciężkie, złotolite brokaty obić i portyer, weneckie zwierciadła, marmurowe kolumny i kolumny, pełne fantazyj portrety dawnych Władców Austrii pędzla nieposłednich, współczesnych mistrzów, bogate, wspaniałymi freskami i obrazami zdobione plafony i superporty, świeczniki ozdobne i meble stylowe i klomby kwiatów i zieleni: wszystko to nabrało wczoraj nowego blasku w powodzi światła elektrycznego. W apartamentach należących już do prywatnych salonów J.E. P. Ministra i jego małżonki, ze stylowemi tam ramami harmonizowały doskonale zestrojone z wielkiem poczuciem wytwornego smaku artystycznego i miary, rozmaite artystyczne cacka, drobiazgi, obrazy, sprzęty i cała *l'art petite*, widocznie polskiego pochodzenia nowszej lub odleglejszej daty. Tu jakiś zażytek rodzinny, tam obraz lub kolekcja obrazów polskiego pędzla i rodzimej treści, ówdzie kantorek starodawny lub inny sprzęt dużej wartości artystycznej i pamiątkowej.

W wstępie do salonów witał gości J.E. P. Minister dr. Korytowski, podprowadzając ich do małżonki, która we wspaniałej czarnej toalecie, urozaincowanej błyskami diamentów, czyniła honory domu z niezmierną uprzejmością i wdziękiem, pełnym uroku.

Wśród zebranych byli: członkowie gabinetu J.E. P. Prezydentem Ministrów br. Beckiem na czele — w szczególności także J.E. P. Minister hr. Dzieduszycki — dalej członkowie Izby panów — między nimi J.E. br. Chlumetzky, J.E. dr. Adam Jędrzejowicz, prezydent Towarzystwa kredytowego ziemskiego dr. Krański, Prezydium Izby posłów: Prezydent dr. Weisskirchner i Wiceprezydenci dr. Zaczek i dr. Starzyński; wszyscy niemal członkowie Koła polskiego z Prezesem J.E. Dawidem Abrahamowiczem i wiceprezesami dr. Dulębą, dr. Głabińskim i ks. Pastorem na czele; wielu wybitnych posłów z innych stronnictw; wysoce urzędnie ministeryalni, między nimi szef sekcji w Prezydium Rady Ministrów J.E. dr. Sieghart, szefowie sekcji J.E. br. Jorkasch Koch, dr. Cwikliński, J. Piwocki, Wacław Zaleski, dr. Engel, dr. Bernatki i i., radcy Dworu dr. Rosner, dr. Morawski, szef prezydium w Ministerstwie skarbu, radca ministeryalny dr. Scheuchensstuel, — urzędnie biur parlamentu, — publicyści polscy i parlamentarni, korespondenci pism polskich: pp. Inlender, Lewicki, radca

Obogi, Kwaszewski, — słowem świat polityczny, głównie polski. Wkrótce zebrani zaznajomili się z sobą, — tworzyły się grupy i grupki, kółka i kółka, — nawiązała się swobodna wymiana myśli w aktualnych kwestiach politycznych, ożywiona niezmierną uprzejmością i gościnnością dostojnych gospodarstwa, gościnnością, dla której stereotypowe ale dobre określenie „staropolska gościnność“ z pewnością nie jest na gruncie wiedeńskim banalnym anachronizmem. W zebraniu słyszało się też co chwila słowa gorącego, wdzięcznego uznania dla Pp. Korytowskich za tę sposobność wzajemnego poznanania się i zbliżenia u wstępu nowej kadencji parlamentarnej, bo także i w kołach politycznych uznają wielką doniosłość i potrzebę dobrych stosunków towarzyskich, niezmiernie ułatwiających wspólną polityczną robotę. Piękny ten i świetny raut polityczny był też nowym dowodem prawdziwie obywatelskiego poczucia i gorliwości, z jaką J.E. P. Minister skarbu pragnie być użytecznym krajowi i naszej reprezentacji politycznej. Uczestnicy zebrania unieśli z niego najmilsze wrażenia.

Ruch mahometański w Bośni.

Bośniacy mahometanie zwrócili się w r. 1900 do Rządu z prośbą, by wolno im było sprawy wyznaniowe i szkolne wziąć we własny zarząd.

W tym celu urządzono w r. 1901 w Serajewie szereg konferencji pomiędzy członkami Rządu, a reprezentantami bośniackich mahometan, na których szczegółowo rozpatrywano całą sprawę. Konferencje doprowadziły do porozumienia i przyniosły wyznaczenie islamu w ziemiach okupowanych daleko idącą autonomię co do wyboru duchownych funkcyjaryszczy, jakoteż zarządu korporacji, fundacji i szkół.

Tylko co do czterech punktów nie udało się osiągnąć porozumienia. Odroczono też rozstrzygnięcie w tej mierze. Szło tu mianowicie o upoważnienie głowy mahometan bośniackich *reis-ul-ulema* do sprawowania funkcji duchownych ze strony stambulskiego *szek-ul-islam*, dalej o sposób mianowania *reis-ul-ulema* i członków duchownego konsystorza, jakoteż okręgowych mufti, wreszcie o subwencje państwowe na cele wyznaniowe.

Gdy prośba do Tronu w grudniu r. 1901 i memoriał przedłożony Delegacyom, jako też Sejmowi węgierskiemu w r. 1902 pozostały bez skutku, zapanowała na razie co do spornych owych kwestyj cisza. — W r. 1904 nowy P. Minister skarbu wspólnego oświadczył znowu gotowość dalszych konferencji, ale sprawa dojrzała dopiero w r. 1906, gdy kilku ambitnych a niezadowo-

lonych mahometan stanęło na czele swych współwyznawców i wystosowało do Delegacyi memoriał z gwałtownymi skargami na rzekomy ucisk.

Te skargi, jakoteż ruchliwa w całym kraju agitacja wywołały wśród znacznej części ludności mahometańskiej wzburzenie. Aby przeciwdziałać agitacyi, starał się Rząd z początkiem roku 1907 zainteresować wymienionemi sprawami zebraną na regularne doroczne obrady, a powołaną do reprezentacyi i ochrony interesów mahometańskich komisję vakuf. Komisji tej pozwolono także kooptować mężów zaufania ze wszystkich okolic kraju. Gdy jednak vakuf oświadczył, iż nie chce wdawać się w sprawy autonomii wyznaniowej i gdy wspomnianych przywódców pewnej części ludności mahometańskiej wskazał jako mężów zaufania komisji, Rząd wezwał ich, aby z nim, Rządem, porozumieć się w sprawie autonomii wyznaniowej.

W czerweu r. b. wnieśli zawezwani reprezentanci mahometan na ręce P. Ministra bar. Buriana podanie, w którym poruszono owe w r. 1901 niezadowolone punkty i inne jeszcze sprawy natury ekonomicznej.

P. Minister oświadczył, że przedewszystkiem należy wziąć pod rozwagę sprawę autonomii wyznaniowej, a gdy ona będzie załatwiona, łatwiej da się uregulować także kwestye ekonomiczne i agrarne.

Jakoż d. 24 czerwea b. r. rozpoczęły się na tej podstawie konferencje pod przewodnictwem delegowanego umyślnie w tym celu szefa sekcji wojny bar. Kutschery z Wiednia. Rząd we wszystkich sprawach spornych zajmował w ciągu obrad stanowisko jak najbardziej pojednawcze, godząc się na spełnienie życzeń w mierze oznaczonej we wspomnianem podaniu.

Dzięki temu w trzech ze spornych punktów istotnie przyszło do porozumienia. W kwestyi jednak mianowania *reis-ul-ulema* przez stambulskiego *reis-ul-islam* poszli reprezentanci mahometan jeszcze dalej, niż w podaniu, przerzucając tę sprawę w dziedzinę polityczną, żądając mianowicie, aby uzyskiwanie nominacyi *reis-ul-ulema* od *szek-ul-islam* odbywało się w drodze dyplomatycznej i aby przed zamianowaniem go następnie przez Najj. Pana Rząd austro-węgierski porozumiał się każdym razem z Portą.

Nie pomogły żadne argumenty, wykazujące niemożliwość takiej procedury — wobec czego dnia 15 b. m. baron Kutschera dalsze obrady odroczył, nadmienając, że wznowione one zostaną, skoro tylko reprezentanci mahometańskiej ludności wyrażą odpowiednie życzenie.

41)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(*L'Ombre s'étend sur la montagne.*
Edouard Rod).

XII.

(Ciąg dalszy).

„Ależ on przejął się twojemi pojęciami, Ireneo! Albo chyba swoje pojęcia przejął w ciebie... Jesteś bardzo bliską jego, a bardzo daleką odemnie. Jakim sposobem ta przemiana nastąpiła, żem się na tem nie spostrzegł? Od dwóch czy trzech lat widziałem, że zmieniłaś się pod wielu względami: nie rozumiałem dokładnie znaczenia tego wewnętrznego działania, tak samo jak nie wiedziałem co się dzieje w umyśle pana Jaffé. Miałem go zawsze za człowieka okrutnie logicznego — nosobioną logikę. Sądziłem, że jest niezdolny zaprzeczyć sobie samemu: a tymczasem ostatnie jego dzieło jest żywym zaprzeczeniem wszystkich dawniejszych. Przez cały czas swojej kariery był wyznawcą i propagatorem tego co dziś jeszcze nazywa „prawami istoty ludzkiej“. Godziłymi się co do tego przekonania. Ty także. Być może, iż jego pisma przyczyniły się do utrwalenia przekonani, jakie mieliśmy o tych *prawach istoty ludzkiej*, i że one także, w pewnej mierze, wpłynęły na urządzenie naszego życia. I oto teraz, w swoim usiłowaniu pragnąc pogodzić te pojęcia z pojęciami o „kollektywizmie“ — och! jakże nienawidzę tego wyrazu i rzeczy! — wyrzeka się ich. Daremnie usiłuje być w zgodzie z samym sobą: indywidualność — dawniejsze jego bożyszcze — ztraca się w nowem bożyszcze: według niego, istnieje się tylko dla „urządzenia społeczne-

go“; jeżeli staje w obronie rodziny, (której władzę dawniej chciał ograniczyć), to dlatego, że jest ona, jak utrzymują niektórzy ci, których zbijał dawniej a teraz reklamuje, rodzajem „zbiorowego iniejsza“ tego „urządzenia“. Boże! jakże mnie drażnią te metafory! Iluż fałszywych pojęć są one początkiem! Niedawno, czułem jak zadrżał we mnie duch patriotyczny, gdy ujrzałem polski sztandar: bo też miłość ojczyzny jest także miłością. Ale czemu jest to „urządzenie społeczne“, któremu poświęcić się trzeba? Nie wiem tego, Ireneo, ani ty, ani on, ani nikt. Przypuszczam, że to jest tylko wyraz, nie innego, tylko jeden z owych czczych wyrazów, które służą do określenia pojęć bez związku, przelotnych, z których nie nie zostaje.

„Zespalać się z pojęciami autora, musisz zapewne zachwycać się rozdziałem o *rodzinie i obowiązku społecznym*. Co do mnie, znajduję go bezsensownym, z powodu tego ustępu, gdzie miłość jest przedstawiona jako „centryfugowa“ siła, którą trzeba haunować „dla powszechnego dobra“. — „Jak pijaniśwo“! jest tam powiedziane. Czy zgadzasz się na to porównanie? W takim razie musisz potwierdzić także apologię „tradycyjnej moralności“. Zdaje mi się, że w swojej *Teorii rewolucyjnej*, jeśli się nie mylę, pan Jaffé wykazywał, że wszystkie przepisy tej moralności społeczywają na podstawach najnikczemniejszych interesów materialnych, jeżeli nie na najdzikszych interesach samowładztwa. Czemuż nagle stały się one „obroną godności ludzkiej“? Czemu, jeżeli nie z tego powodu, że pan Antoni Jaffé pragnie sfastrygować rodzaj kontraktu, który poprzednie jego doktryny sankejonowały.

„Dla tego samego powodu istota, rasa i wspólność są przedstawione jak rodzaj despotycznego i nienasyconego bożyszcza. Dość już poczyniliśmy ofiar temu bożyszczu! Istota, rasa, wspólność! Czy pomyślałaś, Ireneo, co przedstawiają te abstrakcyjne wyrazy? Nie weale, widma, cienie, podobne do tych podrodnych i majątków, którzy snują się po kładzie, gdy to piszę; tysiące, miliony błędnych ogników, nieznanych, obojętnych, bez-

cielesnych. W wiekistej luktuacyi swojej nieoświ jest tylko jedna prawda: że łączy się według praw miłości, które jedynie są zapisane w prawach natury i jedynie są nieśmiertelne. To jest *moja* prawda; ale nie jest już twoja. Nie wątpię, że kiedyś jeszcze ciebie przekonam. *Przez czas długi* była ona wyznaniem pana Jaffé. Wyrzeka się jej. Co powiedzą na to ci, którzy się karmili i dawali oszukiwać jego dawnymi dziełami.

„Wróciłem na pomost. Tłum podróżnych przeredniał: wielu z nich, chorych, pozostało w swoich kajutach, jak ja wczoraj. Przy *brunchu* wokoło wielkiego stołu był tylko pułkownik, jego żona, miss Maud i dwóch młodych ludzi. Gdyśmy pili kawę, zbliżył się kapitan. Jakiś gentleman, którego nie znam, zaprezentował mi go według wszelkich reguł światowych; kapitan mnie poprosił, abym grał wieczorem na korzyść pomocniczej kasy majątków. Miss Maud poparła jego prośbę.

— „To będzie dla nas taka przyjemność słyszeć pana grającego raz!

„Pani Fryar odpowiedziała za mnie, rzucając mi złośliwe spojrzenie:

— „Na nieszczerście, pan Lysel nie grywa nigdy po za swoimi koncertami.

„Byłem zmuszony przyznać się do mojej biedy, pomimo, że wiele mnie to upokorzenie kosztowało. Nikt na to nie nie powiedział, może dlatego, że Amerykanie nie mówią nigdy o rzeczach dotyczących ich zdrowia, albo może myśląc, że jest to tylko wynówka z mojej strony. Kapitan oddał mi się, nie nalegając więcej, a ja pozostałem mocno zawstydzony wśród obiadujących, którzy z wielką uprzejmością rozmawiali z sobą o czym innym. Później, wieczorem, gdy znalazłem się sam z miss Maud, ofiarowała się, że mnie uleczy zapomocą swojej metody.

— „Trzeba na to wiary, a ja jej nie posiadam — zrobiłem uwagę.

— „Będę ją miała za dwoje — odrzekła.

„Wyjaśniła mi, jak się weźmie do kuracyi: będzie siedziała przy mnie spokojnie, nie nie mówiąc, używając nieświadomych sił zachowawczych, które w nas drzemają, prze-

civ temu co mnie trapi. Pokazała mi wielką książkę Williama James „O doświadczeniach religijnych“, z której, o ile mi się zdaje, czerpała swoje teorye.

— „Zwolna — rzekła — wkrótce, siły te zwyciężą; wola pana, wzmocniona dzięki im, odpędzi ból; przestanie pan cierpieć, albo myśleć o swoim cierpieniu i wróci panu władza w rękę!

„Była bardzo ładnutka mówiąc to wszystko, ta milutka apostołka! — A jednak, nie przyjąłem tej propozycyi. Odmowa moja mogła się wydać brakiem galanteryi, nie znajdujesz? — Francuska była by się za to obraziła? A ona tylko rzekła poważnie:

— „A więc, będę próbowała uleczyć pana bez udziału ze strony pana, nawet wtedy, gdy już pana widywać nie będę!

„W tej chwili pomyślałem o innym mojem cierpieniu, boleśniejszem, tem, które mi zadałaś, o którym ona nie wie i zrozumieć by go nie potrafiła. Słońce zapadało na horyzont, po za nami, w zburzone fale morza, które pożarem zapalało. Raz jeszcze przypomniałem sobie nasz wieczór w Umspunnem, ten wieczór, który mnie przesładował tak, jakgdyby piętno mego przeznaczenia zarysowało się wtedy na lodowcach Jungfrau i rzekłem do niej:

— „Czy może pani przeszkodzić światłu zamierać, tak, jak zamiera w tej chwili? — Może pani przeszkodzić nocy, aby zasnuwała się na morze?

„Zastanowiła się chwilę, a potem mi odpowiedziała:

— „Nie można zatrzymać ani nocy, ani śmierci; ale trzeba wierzyć, że one obie są piękne i uspokajające, że nadechdzą wtedy, gdy trzeba, że powinniśmy je lubić, jak się lubi światło i życie, błogosławiając Tego, który nam je zsyła.

„I nie mogłem jej powiedzieć co myślałem, że wchodzę bez żalu w cienie śmierci, ale, że nie mogę bez smutku wyrzec się jedynego światła, które ogrzewa mój zachód...“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wywłaszczenie.

Najnowszy projekt ustawy dla kresów wschodnich pod berłem pruskim, który przybiera coraz wyraźniejszą formę, zawierać będzie — czytamy w *Berl. Tagebl.* — także kautele w sprawie wywłaszczenia.

O genezie i widokach projektu rządowego podaje *N. Pol. Korresp.* następujące szczegóły:

Swieżo omawiano tę sprawę, acz krótko, na posiedzeniu kompetentnych ministrów pod przewodnictwem kancelarza. Na posiedzeniu zaproszono różnych członków Izby panów, między innymi trzech burmistrzów, Adickesa z Frankfurtu nad Menem, Beekera z Kolonii, Knoblocha z Bydgoszczy. O szansach projektu w Sejmie znawcy stosunków rozmaite mają zdanie. Optymiści sądzą, że projekt będzie uchwalony, chociażby tylko małą większością. Pesymiści mniemają, że Sejm uchwali projekt, ale obawiają się, że go odrzuci Izba panów, ponieważ tam jest mu podobno przeciwna t. zw. partya burmistrzów w zwartym szeregu, a do niej przylączy się skrajna prawica.

Agrarna *D. Tagesztg.* stwierdza, że o porzuceniu myśli wywłaszczenia niema mowy. Komisji kolonizacyjnej będzie przyznane prawo wywłaszczenia w pewnych warunkach i z pewnym ograniczeniem. Pomieniona gazeta pisze o tem dalej:

Szukano wprawdzie innych środków, za pomocą których możnaby ten sam cel osiągnąć, ale żadnych nie znaleziono. Tylko nie zgodzono się jeszcze zupełnie na ograniczenia prawa i na sformułowanie ustawy. I to jest mylnem, jakoby dotychczasowe obrady toczyły się, jak niektórzy twierdzą, w ministerstwie rolnictwa. Jak się dowiadujemy, całe ministerstwo zajmowało się kilkakrotnie tą sprawą. Jasną jest rzeczą, że dotychczasowe środki nie wystarczały komisji kolonizacyjnej do osiągnięcia celu. Nie można więc odrzucić myśli, aby jej dać inne i skuteczniejsze środki, rozumie się, że z potrzebami kautelami.

Prawo wywłaszczenia ma być znacznie rozszerzone po za ramy pierwotne. Nie ma ono bowiem poprzestać tylko na tem, aby pomagało do zaakręglania niektórych obwodów, lecz ma służyć do przyłączenia zupełnie nowych obwodów do obecnej własności komisji kolonizacyjnej. Słowem, idzie tu o prawdziwą ustawę wyjątkową. W tej formie stronnictwa liberalne nie mogą przyjąć projektu rządowego.

Najzaciętszy organ antypolski *Posener Tageblatt* tak się wyraża:

O tak zwanym projekcie wywłaszczenia pisały w ostatnich dniach wiele najrozmaitsze gazety i korespondencje. Już z tonu pisanja poznać, że idzie tu, z małymi wyjątkami, przeważnie o mniej lub więcej trafne wyroczynie. Bojaźliwe umysły po stronie niemieckiej nie potrzebują rozpaczać, polskie sfery nie mają powodu do radości, a ultramontańscy bohaterowie ducha w rodzaju *Koelnische Volkszeitung* mogą spokojnie nie bawić się smutną humorystyką zgrzybiałego pruskiego rządu, który w kwestyi polskiej nie umie sobie radzić. Nadejście wcześniej, aniżeli niektórzy sądzą, dzień, w którym się rozproszą wszystkie wątpliwości o tem, czego chce rząd. Rozumie się, że kwestya, w jakiej formie należy zapobiegać naprowi polonizmu i ustawicznemu haniebnyemu przechodzeniu niemieckiej własności w polskie ręce, ma swoje trudności i wymagała jak najdokładniejszych studiów, oraz prac przedwstępnych, które teraz można uważać w głównej części za ukończone.

Odnosne instancje są zupełnie świadome swoich obowiązków wobec państwa i niemyślne. O tem niema wątpliwości w kołach dobrze poinformowanych. Rząd pruski w każdym razie dokona „całej roboty“ w owym projekcie ustawy, który odpowiada zupełnie duchowi wschodnio-kresowego programu Buelowa. Połowicznymi środkami nie można nic zrobić. Na to wszystkie się zgadzają, którzy tą sprawą należycie się zajmowali. Od rozumu Izby panów i Izby deputowanych można słusznie oczekiwać, że o ile można, unikać będą trudności parlamentarnych, a zupełnie zaniechają subtelnie zastrzeżonej krytyki jurystycznej. Ilekróć szło o usunięcie klęsk narodowych, jeszcze nigdy nie zawodziła pruska reprezentacja narodu.

Z doniesień tych wynika, że projekt ustawy o wywłaszczeniu jest już gotów i że rząd wniesie go w najbliższej sesji. Czy zaś Izba spełni jego oczekiwania — o tem bądź co bądź przesądzać jeszcze nie wypada.

Trzecia Duma.

Jakim będzie wynik trzeciej kampanii wyborczej — czytamy w petersburskiej korespondencji *Czasu* — nikt zgola nie jest w stanie przewidzieć, pomimo wyraźnej intencji rządu w tej okrojonej ordynacji

wyborczej. Wśród stronnictw politycznych odbywa się ferment, który maluje niedwuznacznie ich rozkład wewnętrzny. Z istniejącymi dotychczas stronnictwami stać się może to samo, co się stało z całym ruchem wolnościowym: stronnictwa rozbijają się na drobne frakcje i frakcyjki, ułatwiając biurokracji rosyjskiej stopniowy powrót do dawnego systemu.

Tymczasem prawica akcyjną już rozpoczęła i korzysta z przyznanej swobody w pełnej mierze, na swój sposób. Stan obecny stronnictwa, p. Gringmut, redaktor *Mosk. Wiedomosti*, scharakteryzował przed korespondentem moskiewskim *Nowoje Wremia* w taki sposób: Po ogłoszeniu manifestu z dnia 16 czerwca — my, monarchiści, czujemy silny grunt pod nogami. Na członków naszej organizacji wpisują się wszędzie w ogromnej liczbie. Kancelarya nasza przepelniona prostru korespondencją ze wszech stron i różnorodnymi interpelacjami. Ja i moi przyjaciele polityczni, odbywamy podróże po miastach prowincjonalnych, odczytujemy odczyty, miewamy wykłady, rozrzucaamy broszury i inne wydawnictwa. Z osobistego doświadczenia nabieramy przekonania, że społeczeństwu rosyjskiemu otwierają się powoli oczy, albowiem zaczyna w skrajnych stronnictwach upatrywać swych istotnych wrogów, w „kadekach“ widzi polityków dwulicowych, będących w służbie u Żydów, a naszych najbliższych sąsiadów politycznych, paździenikowców, w żaden sposób zrozumieć nie może.

Redaktor *Moskov. Wiedomosti*, nie czekając na wysłanie przez monarchistów deputacji do metropolity Antoniusza, celem uzyskania błogosławieństwa dla „Związku narodu rosyjskiego“ w przyszłej kampanii wyborczej, wybrał się w podróż agitacyjną po Rosyji. Przebieg tej agitacji jest w każdym mieście jednakowy. — W Smoleńsku n. p. p. Gringmut odczytał zgromadzonemu telegram przywódcy „Związku narodu rosyjskiego“, wysłany do cara Mikołaja II., z powodu rozwiązania drugiej Dumi państwowej, a następnie odpowiedział tegoż. „Tylko nas, „istotnie rosyjskich ludzi“ — zawołał głośno p. Gringmut — car-batiuszka zaszczycił naszą jaską. Czy trudowi i „kadeki“ lub też choćby paździenikowcy otrzymali taki telegram? — Następnie zaproponował, aby wysłać od filii smoleńskiej „Związku narodu rosyjskiego“ telegram na imię monarchy z wyrazem lojalności i telegram Dubrowinowi z wyrazem uznania „dla jego pracy na pożytek narodu rosyjskiego“. Po uchwaleniu tego wniosku, odczytał się p. Gringmut temi słowy:

— A teraz chcę pochwalić Żydów (śmiech ogólny wśród zgromadzonych); jak Boga koeham, chcę pochwalić Żydów. A oto z jakiego powodu. Po dniu 30 października, nastąpił dzień 31 października; w tym to dniu Żyd zbudził naród rosyjski do życia, a ten, zbudzony ze swego poniżenia, wziął się zaraz do Żydów. Teraz — o bracia! — nie pozostaje nam nic innego, jak zrobić w taki sposób (ścisła kulak i pokazuje go publiczności, która głośno się śmieje). Trzeba, aby dobrowolnie opuścili Rosyję, a wówczas cisza i spokój zapanują u nas kompletnie (wśród gromkiego „hura“ zeszedł p. Gringmut z trybuny).

Tyle tylko mógł powiedzieć zebranym stronnikom jeden z najwybitniejszych przedstawicieli prawicy rosyjskiej, który ze starej stolicy państwa przybył w celach agitacyjnych aż na kresy dawnej Moskwy. Stronnictwo reakcyjne nie posiada oczywiście żadnego dodatniego programu, a zajmuje czyście negatywne stanowisko wobec wszystkiego, co zaszło w Rosyji od dnia 30 października i odznacza się nienawiścią do wszystkich żywiołów nieplemiennych i inowierczych. To też nie dziwnego, że ambicje i antagonizmy odgrywają tam bodaj czy nie główną rolę. Pomiędzy przywódcami monarchistów, jak Puryszkiewicz i Dubrowin z jednej, a osławionym mnichem Heliodorem z drugiej strony, przyszło do stanowczego zerwania. Mnich Heliodor, młody (lat 26) i faktycznie namiętny agitator w kapturze mniszym, rzucił stek obelg na świeckich przywódców tegoż obozu i ukrył się w murach Ławry Poczajowskiej. Ale zaszły również nieporozumienia pomiędzy świeckimi przywódcami prawicy. Szczególniej objawił się antagonizm pomiędzy monarchistami petersburskimi z p. Puryszkiewiczem na czele, a grupą monarchistów moskiewskich.

Dalej podkreślić należy, że w przyszłej kampanii wyborczej w obu stolicach nie przyjdzie wcale do bloku monarchistów z paździenikowcami. Stwierdził to p. Gringmut w rozmowie z korespondentem *Now. Wremieni* w słowach następujących: Niestety! blok z paździenikowcami — to rzecz niemożliwa. Myśmy do nich dlonie wyciągali, przyjmowali ich kandydatów, lecz stawialiśmy jeden tylko warunek, aby wybierano takich szczyrych Rosyjan, jak A. J. Guczkow i J. A. Krestownikow. Lecz paździenikowcy podszli nas i przepadli z kresem przy obu wyborach do Dumi. Program ich chwiejny i niejasny. Ni to, ni owo.

P. Gringmut wyraził mocne przekonanie, że z Moskwą wyjdą i do trzeciej Dumi

„kadeki“, gdyby nawet przyszło do bloku monarchistów z paździenikowcami. Wśród samych paździenikowców przyszło do poważnych nieporozumień w obu stolicach. A. J. Guczkow i adwokat Bobriszew-Puskin reprezentują dziś dwie różne frakcje paździenikowców: moskiewską i petersburską. Natomiast paździenikowcy na prowincji, a zwłaszcza w guberniach litewsko-ruskich, pojdą ręką w rękę z monarchistami.

Korespondent warszawski donosi w ostatnim numerze *Rieczy*: „W tych dniach odbyło się w Warszawie zebranie naukowe i warszawskich szkół rządowych, na którym obecni przyszli do przekonania, że głównym celem przyszłego posła od ludności rosyjskiej z Warszawy powinna być obrona interesów szkoły rządowej rosyjskiej w Królestwie Polskim, dlatego, że tylko szkoła rosyjska jest przedstawicielką ideałów państwowości rosyjskiej na kresach. Wskutek tego zebranie postanowiło agitować, aby posłem od ludności rosyjskiej z Warszawy był wybrany jeden z nauczycieli miejscowych szkół rządowych. Na kandydata proponują prof. Kojalowicza, który uzyskał sobie reputację jako redaktor wydawnictw „patriotycznych“ — *Warszaw. Wiestnik* i *Niedziela Okrajny*“.

W dalszym ciągu korespondent mówi o paździenikowcach warszawskich, którym nie przepowiada zbyt wybitnej roli na wyborach: mają być oni i zbyt słabi i niekonsekwentni w swych poczynaniach.

„Raz tylko zdobyli się paździenikowcy warszawscy na energiczne wystąpienie przeciw „prawdziwym Rosyjanom“. Było to w takich okolicznościach. W d. 14 b. m. miało być wznowione wydawnictwo organu tutejszego klubu rosyjskiego *Wiestn. Warsz.* i w przededniu zebrał się komitet wydawniczy. Z tego zebrania skorzystał paździenikowcy, członkowie komitetu i postawili wniosek, aby organ przestał kopiować kierunek *Mosk. Wied.* i *Russk. Znamii* i ażeby w kwestjach politycznych stał na gruncie programu Związku d. 30 października. To nie podobało się pozostałym członkom komitetu, którzy wyrazili życzenie, aby dziennik pozostał „patriotycznym“ i „prawdziwie rosyjskim“, jak dotychczas. Większość zgromadzenia podzieliła to zdanie, skutkiem czego paździenikowcy w liczbie czterech opuścili posiedzenie. Projekt wznowienia *Wiestn. Wiestn.* odłożono do czasu ogólnego zebrania klubu rosyjskiego, który o tej sprawie będzie decydował“.

Na zjeździe polskich przedstawicieli z gubernii mińskiej, mohylewskiej i witebskiej, ukształtował się „Związek polski demokratyczny na Białej Rusi“. Podstawy nowego Związku, zgrupowane w programie, w zasadniczych swych częściach przedstawiają się następująco: Związek zorganizowany został dla kulturalnego i ekonomiczno-społecznego podniesienia wszystkich obywateli Białej Rusi bez różnicy narodowości i wyznań i dlatego zamierza popierać te grupy narodowościowe i te partie polityczne, które zapewniają wszystkim mieszkańcom Białej Rusi prawa człowieka i obywatela i dążą do demokratyzacji stosunków i sprawiedliwości narodowościowej; względem zaś spraw polskich Związek zamierza, popierając dążenia autonomiczne Królestwa Polskiego, dążyć do równouprawnienia narodowości polskiej, do zachowania kultury polskiej na Białej Rusi i zdobycia warunków swobodnego rozwoju tej kultury w przyszłości. Związek jest za powszechnem czteropartyjnym głosowaniem. Co do oświaty Związek w szczególności rozpowszechnia oświatę w języku polskim wśród ludności polskiej, oraz popiera gorliwie organizację oświaty w języku ludności miejscowej białoruskiej lub małopolskiej. W kwestyi agrarnej odnośny ustęp, dość mglisto i niewyraźnie skonstruowany, brzmi: „Celem urządzeń rolnych jest stworzenie silnej ekonomicznej jednostki gospodarczej przez upodnostawienie uprawy, uregulowanie serwitutów, szachownic, oraz przez komasację.“

„Uznając konieczność rozszerzenia drobnej własności, oraz licząc się z warunkami kulturalno-ekonomicznymi, wśród których kraj nasz rozwija się, uznajemy nietykalność gospodarstw kulturalnych lub uprawianych przez właściciela przy pomocy własnego inwentarza, wszystkie zaś inne ziemie mogą być wykupione, o ile będą wymagały tego potrzeby ogólnokrajowe.“

„Określenie rozmiaru ziemi wywłaszczanych, oraz cen sprzedażnych za nie — należy do komitetów, *ad hoc* utworzonych i opartych na zasadzie równego przedstawicielstwa interesów.“

„Ziemie mogą być wywłaszczane tylko dla miejscowej ludności.“

W obecnej chwili wiadomości o Związku są nader szczupłe i nieznanym nawet jest skład zarządu i nazwiska organizatorów, z wyjątkiem p. Witolda Zukowskiego, który treść programu nadesłał do warszawskiej *Epoki*. Zaznaczyć należy, że nowopowstała organizacja szczyry i otwarcie stoi na gruncie polskim.

Sprawa koreańska.

Agencja Hawasa donosi, iż wczoraj ogłoszono nowy traktat japońsko-koreański równocześnie w Seul i Tokio.

W Seul poczyniono zarządzenia celem szybkiego transportu 4.000 marynarzy z Czemulpo; marynarze ci zarekwirowani będą w razie potrzeby. W piątek przybyło z Fusan 4.000 żołnierzy japońskich, ponieważ markiz Ito dał zezwolenie na wysłanie ich do Seul, aby z tą pomocą przystąpić do rozbrojenia armii koreańskiej i odosobnienia byłego cesarza od jego dotychczasowych doradców. Gabinet przygotowany jest na spełnienie tych żądań. Gdy ogłoszono nowy traktat japońsko-koreański, żony starszych mężów narodu z placem udały się do pałacu cesarskiego i zabrały wszystko, co można było zabrać, tak, że w pałacu nie pozostały żadne pamiątki.

Hajasi oświadczył w interview, że obecnie uważa misję swą za skończoną. — Dalej wyraził zdanie, że zajścia w Korei będą dla Chin odstrasającym przykładem, aby utrzymywały u siebie porządek, gdyż inaczej jakiś silny naród mógłby wziąć sobie przykład z Japonii.

Według *Daily Telegraph* po detronizacji cesarza ojca nastąpi prawdopodobnie detronizacja syna, ponieważ jest on zupełnym idiotą. W następstwie tej sytuacji tron koreański przejdzie napewno w posiadanie jednego z dalszych krewnych, który wybór swój zawdzięczać będzie Japończykom. Tymczasem ruch rewolucyjny rozszerza się szybko po całej Korei. Posiłki japońskie nadechdzą bez przerwy; krwawe starcia są nieuniknione. Według seuleskiego korespondenta *Daily Telegraph*, rewolucja w Seul pochłonęła olbrzymie mnóstwo ofiar w ludziach. Japończycy strzelali do tłumu z dział i mitraliej; kilku Koreańczyków zabito, pozostanie na zawsze tajemnicą.

Z Tokio telegrafują do rzymskiej *Tri-buny*: Według najświeższych wiadomości z Seul, spokojowi obecnemu nie można ufać. Ze wszystkich stron kraju napływają tłumy Koreańczyków do stolicy; staré krwawych należy spodziewać się każdej chwili.

Londyńskie *Daily News* wyrażają przekonanie, że Japończycy staną się wkrótce panami Korei i że ich polityka absorbowania państw sąsiednich odnosić będzie tryumf po tryumfie.

Koreańscy delegaci wysłani na konferencję haską postanowili, jak wiadomo, przedłożyć Rooseveltowi obecny stan rzeczy na Korei. Po powrocie z Ameryki wybiorą oni za stały swój pobyt Londyn i tutaj utworzą organizację przeciwdziałającą polityce japońskiej w Korei.

KRONIKA.

Lwów, 27 lipca.

— Kalendarz.

Niedziela (28 lipca): Innocentego. — Świętomira. — Kyraka m. Wschód słońca o godzinie 3-50 rano, zachód słońca o godzinie 7-12 po południu. Poniedziałek (29 lipca): Marty. — Cierpiśława. — Aftynohena. Wschód słońca o godzinie 3-51 rano, zachód słońca o godzinie 7-10 po południu.

— **Wiadomości osobiste.** Prezes Koła polskiego JE. Dawid Abrahamowicz wyjechał na kurację do Maryenbadu.

— **Prezydent miasta**, pan Stanisław Ciuchciński, wyjechał na miesiąc do Karlsbadu.

— **Zmiany na stanowiskach duszpasterskich w archidiecezyi lwowskiej obrządku łac.** Instytucję kanoniczną na probostwo w Złoczowie otrzymał ks. Wincenty Czajkowski, dotychczasowy proboszcz w Rawie ruskiej.

Administratorami mianowani: ks. Józef Gawrzyński w Lipsku, dotychczasowy ekspozyt w Trościańcu; ks. Ludwik Ryś w Rawie ruskiej, dotychczasowy administrator w Złoczowie.

Przeniesieni księza ekspozyci i wikaryusze: ks. Leon Burzyński, z Podmichala do Buczacza; ks. Franciszek Brenny, z Kimpolungu do Gurahumory; ks. Jan Adolf Baral, z Świrza, do Pojana Mikuli; ks. Franciszek Őwiąkała, ze Lwowa do Kołomyi; ks. Karol Czesnak, z Jagielnicy, do Lwowa do kościoła św. Mikołaja; ks. Józef Cieślak, z Bóbrki do Zazuli ekspozyt koła Złoczowa; ks. Jan Deleki, do Zawałowa ekspozyt; ks. Władysław Guzek, z Horodenki do Brodów; ks. Maryan Guzek, z Budzanowa do Czernielowa; ks. Leonard Haschler, z Gurahumory do Kimpolungu; ks. Szecepan Jurasz, z Jabłonowa do Sniatyna; ks. Józef Janiszewski, z Tartakowa do Seretu; ks. Jan Idec, z Podwysockiego do Złoczowa; ks. Paweł Jarosiński, z Borszczowa do Hnilcza, ekspozyt; ks. Leopold Klementowski, z Tłu-

macza do Horodenki; ks. Józef Kała, z Pomorzana do Kopyczynie, ks. Józef Kołodziej, z Korolówki do Lisowie; ks. Alojzy Kulpa, z Lubaczowa do Podmichala, ekspozyt; ks. Jan Kutowski, z Brodów do Lwowa, do św. Antoniego; ks. Wojciech Kostkiewicz, z Niżbarga do Trościańca, ekspozyt; ks. Stanisław Kawecki, z Gródka do Tartakowa; ks. Adam Łańcucki, z Kozłowa do Żydaczowa; ks. Władysław Monasterski, z Brodów do Bóbrki; ks. Jan Majkut, z Zawalowa do Korolówki, ekspozyt; ks. Wiktor Malawski, z Radziechowa do Podwysokiego; ks. Stanisław Mindowicz, z Pohorylec do Stanisławowa; ks. Franciszek Nowara, z Oleska do Szczereca; ks. Jan Ogrodnik, z Buska do Budzanowa; ks. Władysław Olbrycht, z Tarnopola do Buczacza; ks. Jan Porzycki, do Sołotwiny; ks. Marcin Prugar, z Kopyczynie do Trembowli; ks. Augustyn Porebski, z Kamionki do Pohorylec; ks. Piotr Rynarczyk, z Hnileza do Niżbarga; ks. Stanisław Stankiewicz, z Wyżnian do Borszczowa; ks. Karol Schüttler, z Radowiec do Czerniowic; ks. Franciszek Sebolewski, z Jezierny do Jabłonowa, koło Kołomyi, administrator *in spiritualibus*; ks. Józef Szelest, z Gologór do Zaleszczyk; ks. Jan Świąder, z Lubaczowa do Zborowa; ks. Jan Taranowicz, z Lwowa do Jajkowiec; ks. Włodzimierz Więckowski, z Oleszyc do Doliny; ks. Tadeusz Widaeki, z Mikołajowa do Wygody, ekspozyt; ks. Stanisław Wołoszszak, z Czerniowic do Radowiec; ks. Feliks Żelewski, z Seretu do Czerniowic; ks. Mieczysław Zawadzki, z Zaleszczyk do Duna-jowa; ks. Jan Zachara, z Chodorowa do Rawy ruskiej.

Nowowyświęceni kapłani aplikowani na kooperatorów: ks. Jan Berestecki, do Buska; ks. Augustyn Boraczek, do Kozowy; ks. Bronisław Czubski, do Cieszanowa; ks. Michał Dobija, do Płazowa; ks. Jan Konieczko, do Radziechowa; ks. Wojciech Kopacz, do Dobrotwora; ks. Jan Krężałek, do Oleska; ks. Konstantyn Kruczek, do Jezierny; ks. Józef Lisiak, do Winnik; ks. Józef Marcinkiewicz, do Brodów; ks. Andrzej Obere, do Świrza; ks. Stanisław Ostachowicz, do Chodorowa; ks. Marjan Pomersbach, do Wiśniowczyka; ks. Stanisław Popkiewicz, do Kamionki; ks. Józef Pro-cner, do Kozłowa, ks. Izidor Richter, do Oleszyc; ks. Ludwik Skimina, do Grzymałowa; ks. Antoni Sobczak, do Jagielnicy; ks. Wojciech Stuglik, do Pomorzana; ks. Edward Szczepanek, do Tłumacza; ks. Jan Szuberga, do Gologór; ks. Zygmunt Wiszniewski, do Lubaczowa; ks. Franciszek Wyszatycki, do Bełza; ks. Stanisław Żukowski, Lwów św. Antoni.

— **Z Politechniki.** Pp. Kazimierz Maksymilian Kuczyński z Demidowa w Galicji i Władysław Pułtorak z Jermianowic, w Królestwie Polskim, złożyli drugi egzamin państwowy na wydziale chemii technicznej w Politechnice lwowskiej.

— **Echa Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.** Zjazdy lekarzy i przyrodników polskich mają dwójaki cel i znaczenie. Pierwszy to podniesienie poziomu wiedzy i podzielenie się wzajemnie dorobkiem naukowym w rozmaitych gałęziach zdobytych, drugi: to zeknąć się osobiste i poznanie pracowników z rozmaitych dzielnic Polski przybyłych. Tegoroczny Zjazd w jednym i drugim kierunku spełnił swoje zadanie. W szczególności sekcya dermatologiczna może być zadowolona z osiągniętych wyników. Obfite i zajmujące odczyty, wysoki poziom naukowy dyskusji, pozwalają jak najlepiej wróżyć o rozwoju polskiej dermatologii. Serdeczny nastrój, jaki panował podczas obrad wyraził się najlepiej na zebraniu wspólnym środowem w gościnnym domu gospodarza sekcji, prof. Łukasiewicza. Po ukończeniu obrad ostatniego dnia fotografowali się wspólnie uczestnicy sekcji, poczem zjeździł się na obiedzie w hotelu „Imperial”, wydanym przez zamiejscowych gości na cześć prof. Łukasiewicza.

Z rozrzewnieniem spoglądał zany profesor na zebranych, między którymi był cały zastęp jego dawniejszych i młodszych uczniów, przetych dlań niezmienną cześć i wdzięcznością.

Wyrazem serdecznego zbliżenia się i zapadu do dalszej pracy był w końcu jednogłośnie przyjęty wniosek i zobowiązanie, by na następnym Zjeździe, da Bóg w Warszawie, nikogo z obecnych nie brakło.

— **Na wystawie przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej** odznaczony został złotym medalem kierownik zakładu głuchoniemych we Lwowie p. Antoni Meibbaum.

— **Uproszczenie administracji podatkowej.** Z Wiednia telegrafują: P. Minister skarbu dr. Korytowski zaprowadził z Najwyższego upoważnienia w dziale administracji podatkowej szereg uproszczeń i wprowadził jednolite tytuły w czterech najniższych klasach rangi, a mianowicie urzędnicy VIII. rangi nosić będą tytuł starszego zarządcy podatkowego, IX. rangi zarządcy podatkowego, X. oficyałów podatkowych, XI. asystentów podatkowych, nadto pozostaje tytuł praktykantów podatkowych.

Nadto dwaj najstarsi urzędnicy w każdym urzędzie podatkowym mają prawo obok tytułu swej klasy rangi, używać jeszcze tytułu: naczelnika urzędu i kontrolora.

— **Stypendya.** Wydział krajowy nadał stypendya z fundacyi imienia Stupnickich i Jankowskich Stanisławowi Ludwikowi Zie-

lonce z I. roku praw Uniwersytetu we Lwowie o rocznych 600 koron i Stanisławowi Fedynie z I. kl. gimnazjum w Drohobyczu o rocznych 400 koron.

— **Aleksander Hirschberg.** Nauka polska straciła oddanego jej z zapalem i miłością ciegiego pracownika; ksiąźnica Ossolineum postradała charakterystyczną postać, witającą od wielu lat uprzejmie każdego interesanta, gotową do usług młodszym kolegom po fachu. Dzisiaj rano, po długich cierpieniach, zgasł eicho, jak eichem było jego życie, Aleksander Hirschberg. Chociaż od kilku dni obiegaly już miasto nasze głuche pogłoski o ciężkiej chorobie nieznanego badacza, mimo to wiadomość dzisiejsza o zgonie historyka przejęła nieklamnym bolem szerokie koła jego znajomych, kolegów i przyjaciół.

Hirschberg ujrzał światło dzienne we Lwowie, w połowie grudnia 1847 r. Nauki pobierał początkowo w domu rodzicielskim, z kolei w lwowskim gimnazjum akademickim. W r. 1871 uzyskuje na naszej Wszechnicy stopień doktora filozofii i rozpoczyna krótką karierę pedagogiczną w lwowskich szkołach średnich. W cztery lata później zostaje sekretarzem naukowym Zakładu narodowego im. Ossolińskich, a równocześnie habilituje się jako docent prywatny historii polskiej. W latach 1874—1877 sprawuje ponadto funkcje kustosa archiwum miejskiego, którego uporządkowaniu poświęcił wiele trudu i pracy. Sprawa oświaty ludu gorąco mu leży na sercu: redaguje czas jakiś pismka *Chate i Nowiny*; przewodniczy długi szereg lat Towarzystwu oświaty ludowej.

Ukończony Ossolineum sercem całym, nie rozstawał się do zgonu z instytucją, w której dziejach zlotem wyrzył się zgłoskami. Kustoszem Biblioteki został 10 listopada 1876 r.

Miesiące letniego wytężenia po żmudnej pracy poświęcał s. p. Hirschberg najchętniej podrójom naukowym, dzięki czemu zyskałsi barwne, niejednokrotnie szczerym humorem zaprawne opisy wycieczek do Kórnika, Gniezna, Berlina, Wiednia, Budapesztu, Monte Cassino, Konstantynopola i Hiszpanii.

Bibliografia polska zapisała długi szereg poważnych studyów i rozpraw historyczno-krytycznych naszego badacza. Ostatnie lat dziesięć swego pracowitego żywota poświęcił s. p. Hirschberg niemal wyłącznie studjom polsko-rossyjskich stosunków za czasów Maryny Miszczyńskiej i Dymitrow Samozwańców, zdobywając sobie na tem polu w kraju i zagranicą opinię pierwszorzędnego znawcy. Monografie te omawialiśmy na łamach *Gazety Lwowskiej* obszernie, przyznając im wysokie zalety literackie i naukowe.

Hirschberg był jednym z pierwszych założycieli *Słowa Polskiego*. Pozostawia po sobie w społeczeństwie, któremu tak gorliwie służył, pamięć zasłużonego badacza i zanego człowieka. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 b. m., o godzinie 4 po południu z ulicy 29 Listopada nr. 66.

— **Konkurs na posadę nauczyciela klasy gry na fortepianie w kursie średnim przy konserwatorium galie.** Towarzystwa muzycznego we Lwowie upływa dnia 31 b. m.

— **Budowa domów dla kolejarzy.** Ministerstwo kolei żelaznych, uwzględniając usilne starania lwowskiej dyrekcji kolejowej, postanowiło w załatwieniu jej wniosków wybudować we Lwowie z funduszy humanitarnych austr. kolei państwowych jeden dom trzypiętrowy na 68 mieszkań dla urzędników, a 12 trzypiętrowych domów łącznie na 192 mieszkań dla podurzędników, służby i robotników kolejowych. Dom mieszkalny dla urzędników stanie na gruntach Zacharzewicza i spółki przy ulicy Leona Sapiehy w pobliżu Politechniki, domy zaś dla reszty wspomnianego personelu na gruntach Reinigera, przy ulicy Grodeckiej. Zarządzenie to, które jest wielkiem dobrodziejstwem dla personelu kolejowego, wpłynie zarazem korzystnie na obniżenie wyśrubowanych do niemożliwości czynszów mieszkalnych we Lwowie.

— **Przystanek tramwaju elektrycznego w ul. Murarskiej** zaprowadzony został na życzenie mieszkańców tamtejszej okolicy w ten sposób, że tramway zatrzymywać się będzie w pobliżu wylotu tej ulicy tylko wtedy, gdy w miejscu tem czekać kto będzie na przybycie tramwaju, lub gdy wewnątrz wozu zażąda kto zatrzymania tramwaju, by mógł wysiąść.

— **Muzeum im. Dziejuszyckich** po cząwszy od niedzieli 28 lipca, b. r., aż do końca sierpnia nie będzie otwierane dla ogólnego zwiedzania w niedziele i czwartki. Zwiedzać je można w dnie powszednie w godzinach przedpołudniowych za zgłoszeniem.

— **Dobroczynność miejska w lipcu b. r.** Komisya okręgowa opieki nad ubogimi odbyły w lipcu b. r. po dwa posiedzenia regularne i rozdzieliły następujące wsparcia:

W I. okręgu 44 przynależnym do gminy i 44 nieprzynależnym w wysokości od 2 do 25 koron. W II. okręgu 19 przynależnym, 31 nieprzynależnym, 8 wsparć doraźnych, 4—20 koron. W III. okręgu 31 przynależnym, 43 nieprzynależnym, 5 doraźnych, 3—20 koron. W IV. okręgu 88 przynależnym, 37 nieprzynależnym, 6 doraźnych, 2—15 koron. W V. okręgu 63 przynależnym, 33 nieprzynależnym,

6 doraźnych, 4—14 koron dla jednej strony ubogiej.

— **Ślub** panny Stanisławy Majerskiej, córki dyrektora liceum im. król. Jadwigi, p. Stan. Majerskiego, z p. Władysławem Karolem Wehrem, odbył się 20 b. m. w kościele OO. Karmelitów.

— **Echa morderstwa w Tuligłowach.** Wczoraj odstawiono do więzienia śledczego tu-tejszego sądu krajowego karnego Piotra Czabana, który — jak to już swego czasu douosiliśmy — dopuścił się całego szeregu rabunkowych morderstw w okolicy Gródka.

— **Niebezpiecznego rzeźmieszcza,** niejakiego Jana Spazyła, przytrzymano wczoraj na wzgórzu Wiśniowskiego. Przy aresztowaniu znaleziono dwa wytrychy, złoty pierścionek z turkusem i perełkami, zegarek, laskę ze srebrną rączką i seozoryk. Spazyła oddano do aresztów policyjnych.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wiktor Jaśniewski, jadąc dziś rano na rowerze ulicą Bałonową, upadł z niego tak nieszczęśliwie na bruk ulicy, iż złamał rękę. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

— **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 39 jadąc wczoraj szybko ulicą Krakowską, najechał na przechodzącego tamtędy Mikołaja Zielińskiego, przyczem Zieliński upadłszy na ziemię, odniósł kilka ran na prawej nodze i rękach. Zielińskiego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, nieostrożny zaś woźnica pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

— **Dezertter.** Komenda 80 p. p. doniosła wczoraj tu-tejszej policyi, iż zbiegł z koszar szeregowiec tego pułku Fryderyk Strauss, pochodzący z Tarnopola.

— **Nieostrożny cyklista.** W ulicy Halickiej przejechał wczoraj rowerem p. Bernard Alter 70-letniego starca, Aleksandra Żyły, i ciężko go potłukł.

— **Czarną krowę,** mającą jeden róg ułamany, skradziono wczoraj z targowicy bydłowej, obok nowej rzeźni, rzeźnikowi Bernardowi Guttfleischowi.

— **Znaleziono:** w dorożce nr. 270 skórzaną torebkę, zawierającą srebrny damski zegarek z łańcuszkiem; w Rynku srebrną broszkę.

— **Zgubiono:** w drodze z ulicy Kazimierzowskiej do galie. Kasy oszczędności kwotę 160 kor.; w ulicy Kurkowej złoty zegarek, wartości kilkuset koron.

— **Złodziej z nożem.** Z wozu włóściana Danysza ze Stawczan skradł wczoraj w ul. Grodeckiej notowany złodziej Józef Czerkawski koszyk z masłem. Gdy kupiec p. Andrzej Tuskiewicz zauważył kradzież i przytrzymał złodzieja, Czerkawski rzucił się na niego z nożem. P. Tuskiewicz uniknął na szczęście ciosu, a rozbroiwszy złodzieja, oddał go w ręce policyi.

— **Kronika policyjna.** Za kradzież kilkunastu skórek, wartości przeszło 100 kor. na szkodę właściciela handlu futer p. Solika, aresztowała wczoraj policya jego służącego Wasyla Skotnianego.

Z zamkniętego mieszkania p. Antoniny Eignerowej skradziono wczoraj znaczną ilość garderoby i bielizny.

Wczoraj w nocy aresztowała policya niejakiego Jakóba Schönbergera, który zamierzał wywieźć dwie dziewczęta: Różię i Maleię Weitrowne, pochodzące z Węgier, do Ameryki.

Z mieszkania p. Agaty Kretzowej przy ul. Kazimierzowskiej l. 4, skradziono trzy srebrne kubki.

Do mieszkania p. Władysława Świerczewskiego, zamieszkałego przy ul. Zamojskiej l. 7, dostał się wczoraj złodziej i skradł letnie palto stalowego koloru.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Hołosku wielkiem, Katarzyna Kuźmińska, wdowa po właścicielu realności w Zamarstynowie, w 34 r. życia;

w Stanisławowie, Władysław Zieliński, starszy rewident kolei państwowych, weteran z r. 1863, w 62 r. życia; Bohdan Buczyński, nauczyciel gimnazjalny, w 24 r. życia;

w Krakowie, Wilibald Słeczkowski, emer. starszy poborca podatkowy, w 84 r. życia; Juliusz Stański, kontrolor kolei państwowej, w 41 r. życia;

w Czarkowach, Helena z hr. Moszyńskich hr. Rostworowska, w 58 r. życia.

— **Niedoszły samobójca.** Wczoraj rano aresztowała policya krakowska na tamtejszym dworcu kolejowym jakiegoś małego chłopca w mundurku gimnazjalnym, który wypytany był o drogę do Hamburga, tak, jak gdyby Hamburg był o dwie stacje od Krakowa. Na policyi chłopiec zeznał, że nazywa się Stanisław Bryniarski, jest uczniem drugiej klasy gimnazjalnej, liczy lat 13, pochodzi z Nowego Targu, gdzie ojciec jego jest kowalem. Do Krakowa przyjechał za poradą swego kolegi, który wręczył mu 50 koron z poleceniem kupienia brauninga, by obaj chłopcy mogli się zastrzelić. Powodem samobójstwa miała być „poprawka” z łaciny, przez którą chłopcy mieli popsuć przyjemność wakacyjną, tem bardziej, że nie

spodziewali się niezdać poprawki, a obawiali się rodziców. W Krakowie jednak ochota samobójstwa odeszła Bryniarskiemu, natomiast z pozostałymi 46 koronami wybrał się do Ameryki przez Hamburg. Niedoszłego samobójcę i omi-granta odeszła policya do ojca, do Nowego Targu.

Kronika prowincjonalna.

§ Poświęcenie kaplicy. W Borkach Dominikańskich odbyła się w ubiegły wtorek uroczystość poświęcenia nowo zbudowanej kaplicy i budynku, który służy na letni pobyt dla kleryków OO. Dominikanów. Poświęcenia dokonał ks. Biskup Baudurski.

§ Wycieczka na wystawę urządzeń rzemieślniczych do Wiednia, która otwarta tam zostanie dnia 1 października b. r., urząda rzeszowskiemu Muzeum przemysłowe.

§ W Szczywnicy bawiło w czasie do 17 lipca b. r. ogółem osób 2.031.

§ Z Wadowie piszą nam: Dnia 22 b. m. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku śmiertelne szczątki s. p. Seweryna Arzta, dyrektora tut. gimnazjum. Nieszpodziewana śmierć powszechnie szanowanego człowieka wywołała szczery żal i współczucie dla osieroconej rodziny. S. p. zmarły był nie tylko znakomitym pedagogiem i wykształcił cały szereg uczniów, zajmujących w kraju znaczne stanowiska, a zawsze wspominających ze czcią jego imię, nie tylko w czasie swojej dwudziestoletniej dyrektorskiej działalności wychował cały szereg dzielnych nauczycieli, ale też miał te zalety serca i umysłu, które każdemu, z kim się zetknął, kazały go cześć i kochać; śmiało można powiedzieć, że nieprzyjaćli nie miał. Spotykały go też uznania i odznaczenia tak ze strony władz, jak i ze strony społeczeństwa; miasto, w którym przebywał przez czas tak długi, zaliczyło go w poczet swoich honorowych obywateli, Towarzystwo Sokół i Bursy im. Stefana Batorego w poczet swoich honorowych członków.

W obrzędzie pogrzebowym wzięło udział całe miasto i okolica; zjechali się byli uczniowie, profesorowie i przyjaciele, aby na zawsze pożegnać ukończonego przewodnika i druha. Przy wprowadzeniu zwłok przemówił w podniosłych słowach imieniem miasta, Tow. Sokół, Bursy i innych poseł dr. Łazarski; trumnę do grobu nieśli kolejno uczniowie, członkowie Sokoła i towarzysze pracy s. p. zmarłego. Nad grobem przemówił imieniem obecnych uczniów uczeń klasy VIII, a w imieniu byłych uczniów, byłych i obecnych profesorów pożegnał s. p. dyrektora w serdecznych słowach prof. Mater-nowski.

Zasługi s. p. Seweryna Arzta nie były rozgłoszone, bo rozgłosu zawsze unikał, ale były tak wielkie, że powstała myśl, aby pamięć jego ucieć trwale przez stworzenie fundacyi stypendyjnej imienia s. p. Seweryna Arzta dla ucznia zakładu, którym przez tyle lat kierował. Podstawą tej fundacyi jest fundusz zebrany w czasie jubileuszu s. p. dyrektora, ale ten jest jeszcze zbyt szczupły. Dlatego zwracamy się tą drogą do wszystkich byłych uczniów s. p. zmarłego, profesorów, którzy pracowali pod jego kierunkiem i wszystkich przyjaciół, aby dla uczczenia pamięci szanowanego powszechnie człowieka zechcieli przyczynić się do wzniesienia pomnika, który na zawsze utrwały jego pamięć, a który tak odpowiada przekonaniom i wielkiemu sercu zgasłego przewodnika.

Wszelkie datki na ten cel upraszamy przesyłać pod adresem grona nauczycielskiego gimnazjum w Wadowicach na ręce prof. Jakóba Zachemskiego.

§ Strejk rolny wybuchł — jak donoszą do tu-tejszych dzienników — w kilku wsiach powiatu stanisławowskiego, dzierzawionych przez p. Halperna. Główna akcyja koncentruje się w Tyśmienianach. Strejkuje około 700 robotników, którzy żądają lepszego wynagrodzenia, danego im w naturalnych, mianowicie żądają co dziesiątego snopa zamiast co 11, więcej o półtora garnea maki kukurudzianej, żyta i fasoli, tudzież całą topkę soli zamiast pół.

§ Epilog krwawych wyborów w Horuku rozegra się niebawem przed trybunałem sądu obwodowego w Striju. Wygotowany przez prokuratora Państwa akt oskarżenia zarzeka podsądnym gwałt publiczny przez stawianie oporu władzy i wywołanie niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia ludzkiego, a w większej części o przestępstwo zbiegowiska. Między oskarżonymi jest 14 kobiet.

Kronika zagraniczna.

* Samobójstwo wobec tłumów. Onegdaj wieczorem w środkowej alei pod Lipami w Berlinie, gdy wszystkie krzesła i ławeczki zajęte były przez publiczność, a aleja przecięta była tłumy spacerowiczów, zajął jedno z krzesel naprzeciw teatru Passage, jakiś młody, najwyżej 35-letni, elegancki mężczyzna. Z największym spokojem zapalił cygaro, po-

czem raz jeszcze sięgnął do kieszeni, a zaraz potem dały się słyszeć dwa wystrzały, które ów wymierzył sobie w serce. Ponieważ dawał jeszcze znaki życia, zabrali go policyjanci do dozołki, aby go przewieźć do szpitala, lecz samolójca zmarł już w drodze. Osobistości jego nie stwierdzono.

* Straszny czyn szaleńca. W północno-wschodniej części Berlina jakiś człowiek, jak przypuszczają umysł-chory, ciężko poranił onegdaj czworo dzieci, zadając im rany w brzuch. Jedno z dzieci zmarło. Jak słyhać zranili również w podobny sposób piąte dziecko. Prezydium policyi wyznaczyło 1000 marek za schwytanie tego człowieka. We wszystkich rewirach policyjnych rozwinięto energiczną akcję celem wysledzenia zbrodniarza, który jak opisują, liczyć ma od 25 do 27 lat.

* Morderstwa terrorystów. W ciągu ostatnich dni aresztowano w Petersburgu 4 terrorystów, u których znaleziono dokładne plany carskich linii kolejowych i miejsca pobytu jachtu carskiego.

Sledztwo przeciw uczestnikom usiłowanego zamachu na cara w marcu b. r. ukończono. Jako przywódca przygotowań do zamachu oskarżony będzie porucznik marynarki, 22-letni Mitienko.

W Tyflisie zastrzelił onegdaj szefa batalionu 201 p. p. pewien żołnierz.

Mordercę zabitych d. 1 czerwca w porcie petersburskim inżynierów Bersa i Nesberga aresztowano wczoraj w Petersburgu. Jest on studentem.

* Rabunek na kolei. Z Ekaterynodaru telegrafują: Na stacyi Kaukaskiej szczęściu Guryną uzbrojonych napadło na kasyera kolejowego, któremu zrabowali 5.000 rubli. Dwóch napastników ujęto.

* Wykonanie wyroku śmierci. Rewolucjonistka Frumkina, która przez sąd wojskowy w Moskwie za zamach na dyrektora więzienia moskiewskiego Bagrezowa została skazaną na śmierć przez powieszenie, została wczoraj powieszona w Moskwie.

* Ekscesy strajkujących. Z Belfast telegrafują: Wczoraj rozegrały się tu burzliwe sceny. W rozmaitych punktach miasta strajkujący robotnicy kopalniami zaatakowali wozy tramwayowe; jeden wóz wrzucili do rzeki, inny podpalił.

Z powodu strajku jest pozbawionych pracy około 4000 robotników.

* Morderstwo milionera. Z Nowego Jorku donoszą: Amerykański milioner, Wilson, zastrzelił onegdaj na ulicy młodą dziewczynę. Gdy tłum chciał mordercę złynehować, Wilson bronił się rewolwerem i uciekając zranił ciężko dwóch ludzi. Następnie schronił się do fabryki jednego ze swoich przyjaciół, gdzie go pojmano i oddano w ręce policyi.

Notatki literacko-artystyczne.

Z polskiej literatury muzycznej. (Biblioteka teoretyczna warszawskiego konserwatorium muzycznego: Ebenezer Prout, „Nauka instrumentacji“, spolszczył Gustaw Roguski, Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa, 1906, 8-o, VIII + 174, cena 3 kor.; Ebenezer Prout, „Formy muzyczne“, przełożył Marek Zawirski, Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa, 1907, 8-o, 275 str., cena 5 kor.). Brak podręcznika instrumentacji i nauki o formach dał się odczuwać w naszej obojętnej literaturze teoretycznej muzycznej, ograniczającej się do zasad muzycznych i harmonii, co było zresztą wymownym symbolem i *testimonium paupertatis* ogólnego stanu wiedzy muzycznej. Jakże harmonijnie z tym ogólnym brakiem idzie łączony u nas fakt: mianowicie Stanisław Moniuszko posiadał egzemplarz „Instrumentacji“ Berliozy — ale niema ani w dziełach, ani też gdziekolwiek indziej dowodu na to, że instrumentację wyższą posiadał, owszem, jego instrumentacja idzie śladem Mendelssohna i opery przedmeyerbaerowskiej. Dziś nasi najmłodszy kompozytorowie (M. Karłowicz, H. Opieński, L. Różycki, G. Fitelberg i inni) starają się iść ręką w rękę z rozwojem techniki instrumentacyjnej nie widząc żadnej przyczyny w pozostawaniu w tyle, aby nas nie traktowano jako narodu o półkulturze muzycznej. Przystwoiwszy sobie zdobyte Wagnera, R. Straussa, Dukasa i innych mistrzów, idą dalej o własnych siłach, myśląc indywidualnie, czyli: w praktyce istnieje u nas dążność do samoistności, uwieczniona wieloma rezultatami, których n. p. dowodem wprost napelniającym szczerą otuchą serce każdego Polaka jest głos prasy berlińskiej o instrumentacji p. M. Karłowicza, jakoby zdradzała wpływ najokazalej instrumentowanego dzieła, t. j. „Salome“ R. Straussa, gdy tymczasem dzieło p. Karłowicza „Trzy odwieczne pieśni“ było napisane i zinstrumentowane na półtora roku przed ukazaniem się partytury „Salome“ Straussa. Inaczej jednak rzecz się ma z teorią instrumentacji u nas. Powiedzmy sobie bez minięcia się z prawdą, że właściwie ona nie istnieje i nie istniała, gdyż nie istniał żaden podręcznik nauki instrumentacji, a ci, którzy uczyli (i uczą) nie

wiele posunęli się poza to, czego nauczyli się za młodu, lub przygodnie ujrżeli w partyturze Wagnera lub Czajkowskiego, nie umiejąc uczynić samoistnego kroku naprzód i zdrażając aż nazbyt naiwne swe wzory, jakby etując odnośne strony partytury obcego kompozytora. Oczywiście nie znalazł się nikt, kto był w stanie coś podobnego udowodnić; uważano „Śmiałości“ za pozbawionych poczucia patriotyzmu (lokalnego), obcych kompozytorów nie instrumentujących tak jak domowi, uważano za anarchistów, ponieważ umieli więcej niż „autorytety“ polskie, widzące najwyższy szczyt wiedzy w czterogłosowym chórze i homofonii orkiestrowej i nienawidzące serdecznie wszystkiego, co jest nowsze niż symfonia patetyczna Czajkowskiego lub uvertura do „Tannhäusera“. Zdawało się, że stan nie polepszy się prędko. Tymczasem wykwitnęły potężne talenty polskie i „autorytety“ znalazły się w kłopotliwym położeniu. Tryumfalny drugi polski koncert w Berlinie zademonstrował w dobitny sposób i wskazał na źródło, z którego wypłynęły długie pasmo prawdziwych mistrzów w polskich. Inaczej teorya — spozywająca na razie w ręku „Hinterweltlerów“. Wiek 19 i 20 może się poszczycić posiadaniem takich podręczników instrumentacji jak Berliozy, Gevaerta, Widora i opracowaniem podręcznika Berliozy przez Ryszarda Straussa (2 tomy, nakład C. F. Petersa). Jeżeli już koniecznie „należało“ spolszczyć jakieś obco dzieło, to trzeba było wybrać jeden z tych czterech, jako kompletnych i nie posiadających przestarzałych zapatorywań, sprzecznących z praktyką widoczną w partyturach. Nie, zdecydowano się na spolszczenie bezwartościowego podręcznika Ebenezer Prouta, angielskiego teoretyka i naiwnego kompozytora, który nie wyszedł poza instrumentację Mendelssohna (wszak est Anglikiem!) i orkiestry operowej. Najwartościowszą częścią podręcznika są zazwyczaj wyjątki z partytur. Jakże niesłychanie biednie i smutnie przedstawiają się one u Prouta. Auber zasłużył na 7 przykładów, Beethoven zaś jest nieco lepszym od niego kompozytorem, gdyż zaszczycono go aż 8 przykładami; Mendelssohn lepiej widocznie instrumentuje od Wagnera, gdyż 15 przykładów z jego dzieł przedstawionych jest aż (!) 6 cytatami z partytur Wagnera; Berlioz, Liszt, Czajkowski, C. Franck i Ryszard Strauss muszą źle instrumentować, gdyż nie raczono ani razu ich cytować, gdy tymczasem Bruch, Cherubini, Gade, Gounod, Mehul, Meyerbeer, Rossini i Spohr są według Prouta klasykami instrumentalizmu. Co za genialność sądu! Nadto sądzi p. Prout i jego tłumacz, że każdy muzyk przychodzi na świat ze znajomością instrumentów, dlatego nie trzeba oznaczać w instrumentacji pozycy, które na instrumentach dętych są łatwe, możliwe, trudne i niemożliwe do odegrania. Kombinacyi dętych instrumentów też nie trzeba naznaczać dokładnie, również kombinacyi grup instrumentów ze sobą. Do instrumentów „rządziej“ (!) używanych zalicza Prout także kontrafagot, arfę (!), basklarnet (!) rożek angielski (!); trąbki używa się tylko jako instrumentu markującego rytm i t. d. i t. d. Tych błędów można by wylczyć nieskończenie wiele. Dość, że w stosunku do obecnego stanu muzyki symfonicznej u nas jest to podręcznik niezmiernie mało wart, ale że jest pierwszym w języku polskim, więc można go uważać za prognostyk lepszego polskiego podręcznika i nie omieszkaj wyrazić nadziei, że w niedalekiej przyszłości ustana tłumaczenia ichych dzieł, a nastanie okres, w którym polscy muzycy pisac będą podręczniki, odpowiadające wymaganiom, stawianym przez najnowszą polską symfoniczną muzykę. Rzecz inna, że amator lub początkujący muzyk, a przedewszystkiem koncertowo-operyowy recenzent powinien dobrze i gruntownie poznać ten podręcznik, nie spuszczać z oka jego błędów i lepszych „Instrumentacji“.

Nieskończenie wyżej co do wartości stoi podręcznik do nauki o formach muzycznych. To dzieło stanie się użytecznym, jeśli wychodząc z jego zasad, będziemy analizowali zwłaszcza ostatnie sonaty Beethovena; pojęcie bowiem formy jest w praktyce innem, niż w teorii — zwłaszcza dziś. Należy rozróżnić formę schematyczną od formy logicznej, polegającej nie na zewnętrznym szablonie, lecz na stosunku pojedynczych części do siebie, jak to widzimy u Wagnera, a nawet w „Salome“ Straussa, w której odkrywamy przedziwną logikę konstrukcyj, mimo pozornej deformacyi. Analiza nauczy więcej, niż każdy podręcznik. To samo dotyczy nauki instrumentacji: partytura jest lepszym nauczycielem, niż podręcznik. Kto nie ma zmysłu orkiestrowego, ten i z najlepszego podręcznika nie wiele skorzysta. Analiza jest matką doświadczenia i dojrzałości. Zbyt mało nacisku kładzie się u nas na to — ztąd zastój i braki w urządzeniach konserwatoryów.

Ad futurum melius!

Adolf Chybiński.

OSTATNIA POCZTA.

— *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan sankcyonował uchwałoną przez Sejm galicyjski ustawę, zmieniającą postanowienia §. 16 u-

stawy o Reprezentacyi powiatowej z 12 sierpnia 1866.

— Wczoraj po południu odbyła się w Budapeszcie konferencya ministrów węgierskich z austriackim P. Prezydentem Ministrów bar. Beckiem, P. Ministrem skarbu dr. Korytowskim, szefami sekcyi Szeghardtem i Bernatczym, referentami fachowymi i radcą ministeryalnym Wimmerem. Ze strony węgierskiej uczestniczyli w konferencyi także sekretarze stanu Popowics i Serenyi.

— P. Prezydent Ministrów br. Beck, P. Minister skarbu dr. Korytowski oraz austriacy referenci fachowi wyjechali wczoraj o godzinie 7 wieczorem z Budapesztu z powrotem do Wiednia.

— Z kompetentnej strony oświadczają w Belgradzie, że rząd serbski zgodził się na wniosek w sprawie zawarcia prowizoryum handlowego z Austro-Węgrami. Rząd serbski domaga się jednakże ustępstw na na polu wywozu bydła i drobiu do Austro-Węgier.

— Według wiadomości, nadeszłej z Belgradu, rozrzucone zostały proklamaacye, podpisane przez młodzież czarnogórską, a wzywające Czarnogórców do rewolucyi. Wysłanego do dystryktu Drobnian urzędnika, który miał polecenie wysledzenia rozszerzających powyższe odezwy, opadło 200 chłopów, prowadzonych przez deputowanego ks. Tomieca. Zarekwirovano wojsko, żołnierze atoli odmówili posłuszeństwa. Sąd wojskowy zasądził przywódców na kilkuletnie więzienie. Również innych żołnierzy ukarano.

— Z Antwerpii donoszą: Gdy król belgijski zwiadał zakłady marynarki, otrzymał na pokładzie parowca „Albert“ list anonimowy z groźbą, że zostanie zamordowany.

— *Petit Parisien* donosi, że umowa rosyjsko-japońska ma zarówno charakter dyplomatyczny jak i ekonomiczny i jest dowodem serdecznych stosunków między oboma państwami.

— W angielskiej Izbie gmin prezydent gabinetu Campbell-Bannerman wylczył szereg ustaw, których załatwienie pragnie rząd jeszcze przed odroczeniem parlamentu. Między temi ustawami znajduje się ustawa o utworzeniu drobnej własności w Anglii, o dzierżawach w Szkocyi, o przyznaniu kobietom praw wyborczych do Rad gminnych.

Balfour omawiając te propozycye, oświadczył, że śmieszne jest przypuszczenie, aby można było załatwić te ustawy, jak to rząd zamierza przed odroczeniem parlamentu, projektowanym na 28 sierpnia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 lipca. (*Tel. pr.*) Strajk czeladzi rzeźniczej i masarskiej zażegnany.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 27 lipca. Prognoza na 28 lipca. W Galicyi wsehodniej: Zachmurzenie, słabe wiatry, ciepło, zmiennie, powoli lepiej.

W Galicyi zachodniej: Miejscami pochmurno, słabe wiatry, wyższa temperatura, stan równomierny.

Wiedeń, 27 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł: sędzię powiatowego Bolesława Huezyńskiego z Próchnika do Radymna, oraz sekretarzy sądowych: Edwarda Dziubanowskiego z Ottyni do Brzeżan, dr. Hermana Plahnera ze Stanisławowa do Lwowa, Włodzimierza Nowosiadłowskiego z Oleska do Złoczowa, dr. Franciszka Mischałeka z Jaworowa do Lwowa, dr. Kazimierza Moczyńskiego z Kossowa do Złoczowa, Józefa Gailhoiera z Uhnowa do Tarnopola, Włodzimierza Recka z Mielnicy do Brzeżan, Stanisława Dańca z Bursztyna do Stanisławowa, Jana Sosenkę z Radziechowa do Kołomyi, Władysława Jojkę z Glinian do Złoczowa, Augusta Bezuchę z Jabłonowa do Sanoka;

zamianował radcami sądu krajowego i naczelnikami sądu powiatowego: sekretarza Zdzisława Szybalskiego z Tustego dla Gródka Jagiellońskiego i sędzię Maryana Fontanę w Wojniłowic; zamianował sędziami powiatowymi: sekretarza Zygmunta Tyszkońskiego w Mostach wielkich, oraz adjunktów: Tytusa Hoblera z Komarna dla Doliny, Zygmunta Hudykowskiego z Sokala dla Sądowej Wiszni, Władysława Czechowieza z Rohatyna dla Borszczowa, Stanisława Hankiewicz z Dobromiła dla Turki, Władysława Wołoszczuka z Delatyna dla Próchnika;

zamianował sekretarzami sądu: zastępców prokuratora Państwa Jana Bejnarowicza z Tarnopola dla Sambora i dr. Adama Strawińskiego z Kołomyi dla Żółtkwi, oraz adjunktów sądowych: Gabriela Rottera z Ustrzyl dla Ottyni, Aleksandra Fedynskiego w Mostach wielkich, Kazimierza

Zembronia z Zaloziec dla Glinian, dr. Romana Kowszewicza ze Stanisławowa dla Bursztyna, Hipolita Walewskiego z Zaloziec dla Mielnicy, Leona Tiegerranna ze Skolego dla Jabłonowa, Jarosława Baranowskiego w Podhajeach, Jana Tracza w Kosowie, Teofila Kopycińskiego z Sądowej Wiszi dla Jaworowa, Teodora Norcessowicza z Kossowa dla Doliny, Włodzimierza Zarzyckiego z Bursztyna dla Oleska, Stanisława Dyduzińskiego z Sniatyna dla Tustego, Henryka Korzeniowskiego z Czortkowa dla Radziechowa, Włodzimierza Iwanickiego ze Stanisławowa dla Uhnowa, Jana Herasymowicza z Brodów dla Rawy ruskiej;

przeniósł: zastępcę prokuratora Państwa dr. Wiktora Słoniewskiego ze Złoczowa do Lwowa;

zamianował zastępcami prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi adjunktów sądowych: Józefa Hanieczaka z Drohobycza dla Stanisławowa, Jana Frankego we Lwowie, Rudolfa Vogla ze Sniatyna dla Tarnopola, Karola Bilińskiego z Sanoka dla Kołomyi, Wawrzyńca Zahradnika z Rudek dla Sambora, dr. Władysława Sentka z Ottyni dla Kołomyi, dr. Maryana Wawrzkiewicza z Rawy ruskiej dla Złoczowa;

przeniósł adjunktów sądowych: dr. Juliana Tomaszewskiego z Krościenka do Kęt, dr. Kazimierza Kłodzińskiego z Dąbrowy do Krakowa, Jana Jachnę z Suchej do Wieliczki i Mieczysława Różańskiego ze Strzyżowa do Bochni;

adał adjunktom: Maryanowi Wesprowi posadę w Jordanowie, dr. Bogusławowi Chranowowi z Krościenka przy krakowskim wyższym sądzie krajowym, dr. Stanisławowi Bartmanowi w Podgórzu, a dr. Zygmuntovi Wasiewiczowi w Strzyżowie;

zamianował adjunktami auskultantów: Stanisława Beranka i dr. Zdzisława Piernikarskiego dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, Maryana Hajdukiewicza i Michała Stramskiego dla Krościenka, dr. Feliksa Borowczyka dla Krosna, Ludomira Ginę dla Niska, Walerego Marszałika dla Rozwadowa, Maryana Zwolińskiego dla Dąbrowy, dr. Michała Szybalskiego dla Suchej, Juliusza Wilusza dla Radomyśla i dr. Stanisława Bochenińskiego dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego.

Wiedeń, 27 lipca. P. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza Ignacego Kosińskiego z Ulanowa do Mielca.

Budapeszt, 27 lipca. Prezydent ministrów dr. Wekerle udaje się dziś przez Wiedeń do Ischlu i jutro będzie na andyenyi u Najj. Pana.

Poznań, 27 lipca. (*Tel. pryw.*) Izba karna skazała współredaktora *Kuryera Poznańskiego* p. Ziółkowskiego z powodu artykułów p. t. „Uwagi nad oporem dzieci“ i „Z powodu procesu ks. Stankowskiego“ na 230 marek grzywny.

Sąd ławniczy w (nie)nie skazał redaktora *Lecha*, odsiadującego oścień karę, p. Skworza, za obrazę landrata z Jarocina, na 100 marek grzywny.

P. Wojciechowski, redaktor *Gazety Toruńskiej*, udał się onegdaj do więzienia, celem odsiadywania pięciomiesięcznej kary, na którą go skazano za obronę dzieci szkolnych.

Poznań, 27 lipca. (*Tel. pryw.*) Obwód dominialny Królikowo i dziesięć parcel z Smarżykowa zamieniono na gminę „Königsrode“, a z reszty Smarżykowa i z dominium Ciężkowa utworzono gminę „Zinsdorf“.

Wrocław, 27 lipca. (*Tel. pryw.*) Naczelnik ziemski pow. sprotałowskiego, Klitzing, nadesłał do wszystkich sołtysów wezwanie, aby dowiadawali się, jakie majątki nabył cheł Polacy, lub ich agenci i natychmiast mu donosili.

Belfast, 27 lipca. Strajkujący robotnicy powrócili do pracy.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Odessa, 27 lipca. (*Tel. pryw.*) Administracya więzienia zapobiegła usiłowaniam sprowadzenia wybuchu, celem ucieczki więźniów politycznych. W kilku miejscach więzienia wykryto wiele materiałów wybuchowych, mianowicie rtęci piorunującej i pyroksyliny. Te same materiały wybuchowe znaleziono także w kieszeniach niektórych więźniów.

Kalisz, 27 lipca. (*Tel. pryw.*) W ciągu kilku dni aresztowano tu około 50 robotników fabryk hafciarskich, których zesłano do odległych gubernij na 2 do 6 lat. Represye te wywołało zabójstwo jednego z miejscowych fabrykantów.

Białystok, 27 lipca. W procesie o napad na stacyę kolejową w Białymstoku sąd przysięgłych 6 oskarżonych uwolnił, jednego skazał na 8 lat robót przymusowych, trzech na rok i 3 miesiące aresztu, jednego na 8 miesięcy więzienia. Jeden oskarżony uciekł.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADESLANE.

Dr. Ignacy Schönbach

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, przy ul. Kopernika 20. TELEFON Nr. 1007.

C. k. uprzyw.

Gal. akc. BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 koron począwszy, za opłatą 4% odsetków. Na wkładki takie będą na żądanie wydawane książeczki. Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasio.

WŁOSKIE: L'Asino, Il Secolo XX. ROSSYJSKIE: Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako korzystną lokację kapitału polecamy 4% Obligacje funduszu propinacyjnego, 4% Pożyczkę krajową, 4% Pożyczkę m. Lwowa. Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Liliom. Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza. Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczbą 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Do najęcia! ul. Asnyka Nr. 7, I pokój kawalerski z osobnym wchodem i zupełnem umeblowaniem.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 27 lipca 1907. Hotel George'a. PP. S. Sozański z Wiednia, C. Nagórski ze Starogrodu. Hotel Europejski. PP. I. Ostołowski z Kijowa, Ł. Zarzecki z Warszawy, dr. S. Michalski z Rosyi.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligacje za 100 kor.', 'IV. Losy', 'V. Monety'. Includes sub-table 'Kursy bankowe' and 'Kursy walut'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'žadają'. Lists various bonds and interest rates for different regions and currencies.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'žadają'. Lists various bonds and interest rates, including 'E. Obligacje indemnizacyjne' and 'F. Inne publiczne pożyczki'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'žadają'. Lists various bank rates and exchange rates under 'K. Akcje banków' and 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych'.

Table titled 'Kurs giełdy wiedeńskiej' showing exchange rates for various currencies and commodities as of July 25, 1906.

Table titled 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)' showing government debt details for the Kingdom of Hungary.

Table titled 'J. Losy (za sztukę)' showing lottery results and rates for various lotteries.

Table titled 'O. Waluty' showing exchange rates for various currencies and banknotes.

DZIENNIK URBEDOWY.

Licytacje. L. cz. E. 94/7 (5) (6038 3-3) Dnia 25 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 1. sądu tułajskiego odbędzie się licytacja realności miejskiej objętej whl. 320 ks. gr. gm. Niżankowice, składającej się z murowanego domu parterowego i ogrodu wraz z przynależnościami składającymi się z 30 drzew owocowych.

wania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Niżankowice, dnia 6 lipca 1907. L. cz. E. 1010/7 (5) (6031 3-3) Na żądanie Ojzera Soroki, kupca w Bołszowcach i Judy Herscha Peczenika, kupca w Zagórze konk. odbędzie się dnia 12 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Bołszowcach licytacja a) całej realności whl. 520 księgi gr. gm. Dytiatyn, Wasyla Czmiła własnej, b) Magdaleny Czmił własnej połowy lwh. 519 i c) połowy lwh. 522 ks. gr. gm. Dytiatyn, przyczem nadmieniamy, że ciało hipoteczne 520 składa się z pg. 941, 942, 943 i 2041/2 o obszarze łącznym 1433 1/2 a) ciało hip. l. 519 z pg. 1009/2 „łaka“ o obszarze 673 1/2 a) ciało hip. l. 522, z pg. 1008/1 „łaka“ o obszarze 3 morgi 734 1/2.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bołszowce, dnia 2 lipca 1907. L. 2068. (6048 3-3) A w i z o. Dnia 12 sierpnia b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w oddziale

wojskowo-budowniczym 10 korpusu w Przemysłu (ulica Górna l. 4) rozstrzygnięcie pisemnych ofert, na następujące roboty: wybudowanie nowego budynku murowanego na skład mąki, nowe pokrycie rezerwowej piekarni i nowe pokrycie 6 baraków dachową papą we wojskowym magazynie prowiantowym w Rzeszowie. Bliższe warunki są do przejrzienia w powyż wymienionym urzędzie. Verwaltungskommission der k. u. k. Militärbaubteilung des 10 Korps. L. 5376/07. (6084 2-3) W dniu 2 września 1907 o 12 godzinie rano odbędzie się w c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie licytacja ofertowa na sprzedaż jodłowego i świerkowego drzewa użytkowego w c. k. okręgach gospodarczych Rypianka i Krasna w latach 1908, 1909, 1910, 1911 i 1912 corocznie w ilości około 14.000 m³ do cięcia przeznaczanego. Bliższych wiadomości udzielają c. k. Zarządy lasów i dóbr państwowych w Wistowej, Petrance i Kałuszu i podpisana c. k. Dyrekcya. C. k. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych we Lwowie. Lwów, dnia 13 lipca 1907.

Ogłoszenie

na dostawę siana, słomy i drzewa opałowego w drodze dzierżawy dla wojska w następujących stacjach zakwaterowanego:

Przemysł Sanok	na czas zabezpieczenia, od 1 października 1907 do 30 września 1908. Rozprawy odbędzie się przy	c. i k. magazynie prowiantowym w	Przemysłu	16	sierpnia 1907
Gródek Jagielloński Hruszów Jaworów i Szkło Krakowiec			Gródku Jagiellońskim	5	
Jarosław Doliny-Zuków Lubaczów Łańcut Nisko Radymno Rawa ruska			Jarosławiu	12	
Rzeszów Dębica Kolbuszowa			Rzeszowie	14	
Stryj Sambor Drohobycz Mikołajów n/D.			Stryju	8	

Do powyższych rozpraw odnośne warunki są do przejrzania w ogłoszeniach i zeszytach warunków, przy powyż wymienionych magazynach prowiantowych, które to zeszyty przy tychże magazynach bezpłatnie otrzymać można.

Przemysł, dnia 17 lipca 1907.

C. i k. Intendantura 10 Korpusu.

L. cz. E. 187/7 (3) (6041 2-3)

Na żądanie Henryka Ostoji Broniawskiego, zastąpionego przez adw. dra Segala w Rawie, odbędzie się dnia 9 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja całej realności whl. 826 gminy Potylicz i 1/4 części realności whl. 594 tejże gminy objętych, zobowiązanej Maryi z Mastykarczów Słotwińskiej własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację są ocenione, a to: realność whl. 826 gminy Potylicz na 953 kor., zaś 1/4 części realności whl. 594 tejże gminy na 212 kor.

Najniższa cena kupna całej realności whl. 826 gminy Potylicz wynosi 635 kor. 32 hal., a 1/4 części realności whl. 594 tejże gminy 141 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 27 czerwca 1907.

L. 78.735/VII b.

(5984 1-3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w stryjskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 12 sierpnia 1907 w c. k. Starostwie w Złoczowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1908 dostawić się mającego wynoszą: 28.190 kor. 80 hal. za 7665 m³ szutru.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski zwrócone będą oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację, po terminie licytacji zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 19 lipca 1907.

L. 88773/VII b.

(6047 1-3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1908, i 1909 odbędzie się 20 sierpnia 1907

w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1908 dostawić się mającego wynoszą: 26.719 kor. za 3830 m³.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, które Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 22 lipca 1907.

L. cz. E. XX. 1619/6 (37) (6118 1-3)

Na żądanie Feiwa Nickera, kupca we Lwowie, zastąpionego przez adwokata dr. E. Reitera we Lwowie, odbędzie się dnia 17 września 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. we Lwowie, licytacja połowy realności pod l. kon. 615 i 806 we Lwowie wyk. hip. 1. 522 ks. gr. gm. kat. Lwów I. dzielnica objętej, Józefa Schirmera własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z parceli budowlanej l. 919 i gruntowych ll. 528, 529, 530, 531, 532, 534, 535 i 536 w łącznym obszarze 29.956 m², domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, piekarni.

Połowa nieruchomości powyższej, wystawiona na licytację, jest oceniona na 32.483 kor. 60 hal., a mianowicie: 1/2 przeciętnej wartości domu mieszkalnego na 7026.5 kor., 1/2 wartości budynków przemysłowych na 9298.8 kor., 1/2 wartości gruntów budowlanych 9063.5 kor., 1/2 wartości gruntów pustych, służących do wybierania gliny do cegielni 6651 kor., 1/2 wartości przynależności zaś na 754.6 kor., 1/2 ciężaru serwitutowego na 310 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 21.656 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-

nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 14 lipca 1907.

L. cz. E. 357/7 (7) (6109 1-3)

Na żądanie Banku powiatowego w Tarnopolu, zastąpionego przez adw. dra Glogiera, odbędzie się dnia 20 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Nowosiółce licytacja realności whl. 295, 548 gm. Palczyńca i realności whl. 1108 gminy Koszaki i realności whl. 1334, 1529, 1727 gminy Toki.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 6730 kor., przynależności zaś na 350 kor.

Najniższa cena wynosi 4720 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Nowosiółka, dnia 12 lipca 1907.

L. cz. E. 443/7 (6)

(6110 1-3)

Na żądanie masy konkursowej bhp. dra Hermana Steina, zastąpionej przez adwokata dra Horowitza, odbędzie się dnia 3 września 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Nowosiółce licytacja realności whl. 1711 gm. Toki.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 850 kor.

Najniższa cena wynosi 566 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowosiółka, dnia 15 lipca 1907.

L. cz. E. 732/7 (3)

(6112 1-3)

Na żądanie Pawła Chruszcza odbędzie się dnia 13 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7, licytacja realności whl. 89, 202, 406, 407 i 858 gm. Zerebki król. wraz z przynależnościami, składającymi się z jamy na kartofle i ogrodzenia zużytego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3330 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 2220 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-

bularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 9 lipca 1907.

L. 86330

((6121 1-3))

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlane konserwacyjnych na gościńcach państwowych w białskim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908 i 1909 odbędzie się 16 sierpnia 1907 w c. k. Starostwie w Białej licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowlane wykonać się mających w roku 1907 wynoszą 39.115 kor. 71 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 koronę i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, po terminie zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 18 lipca 1907.

L. cz. E. 925/7; (4)

(6069)

Zobowiązana Elka Beglaubter w Dolinie.

Na żądanie c. k. Dyrekcji galic. funduszu propinajacyjnego we Lwowie, zastąpionej przez adwokata dra Bałabana odbędzie się dnia 21 sierpnia 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacja należących do zobowiązanej Elki Beglaubter realności a) whl. 215 ks. grunt. gminy Dolina. dz. V. i b) whl. 1 księgi grunt. III. dzieln. tej samej gminy.

Nieruchomość whl. 215 składa się z domu i ogrodu położonego w śródmieściu i jest oszacowaną na 5622 koron, a realność whl. 1 obejmuje rolę wartości szacunkowej 1965 kor.

Najniższa cena wynosi a) realności whl. 215 kwotę 2811 kor., zaś b) realności whl. 1 kwotę 1310 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dolina, dnia 11 lipca 1907.

L. cz. E. 786/7 (6) (6072)

Dnia 20 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 254 gm. Jazów stary, składającej się z parcel gruntowych obszaru 2 morgów 47 sążni i dwóch parcel budowlanych obszaru 33 sążni z wyłączeniem budynków wraz z przynależnościami, składającymi się z ogrodzenia i drzewostanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 480 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 12 lipca 1907.

L. cz. E. 447/7 (10) (6079)

Dnia 21 sierpnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacja realności objętej whl. 1859 gm. Tyśmienica, Salomona Loppera własnej, położonej w śródmieściu, składającej się z domu parterowego drewnianego i placu o pow. 1 ara 83 m². wraz przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 983 kor.

Najniższa cena wynosi 491 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, dnia 8 lipca 1907.

L. cz. E. 609/7 (3) (6081)

Na żądanie Barucha Hollenberga w Zazulińcach odbędzie się dnia 26 sierpnia 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 6 licytacja połowy realności objętej whl. 131 gminy Zazulińce, składającej się z pgr. 536/3 i 1006/4 dłużnika Teodora Nimec w Zazulińcach własnej.

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w kancelarii Oddziału IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 29 czerwca 1907.

L. cz. E. VIII. 856/7 (3) (6095)

Na żądanie Katarzyny Drozdowskiej, zastąpionej przez adw. dra Krygowskiego w Krakowie odbędzie się dnia 4 września 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 1. przy ul. św. Jana 1. 22 parter licytacja 1/2 realności whl. 3 księgi gr. gm. Wadów, dłużnika Piotra Bąka własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1502 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 1001 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza jako zgodne z przepisami ustawy i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 45.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. E. VIII. 803/7 (4) (6094)

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, zastąpionej przez adw. dra Kirchmayera w Krakowie, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym sala I. na parterze przy ul. św. Jana 22 licytacja 1/2 realności whl. 24 gminy Brzezcie, Jaaa Chudzika własnej.

Nieruchomość powyższa (1/2 realności), wystawiona na licytację, jest oceniona na 515 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 343 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza jako zgodne z ustawą, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. E. 804/7 (7) (6117)

Na żądanie Judy Arbeita odbędzie się dnia 14 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Ottyni licytacja 1. całej realności whl. 1992 ks. gr. gminy kat. Ottynia, składającej się z pgr. 1090 obszaru 49 ar. 78 m², 2. i 3/6 części realności whl. 122 księgi gruntowej gm. kat. Ottynia, składającej się z plud. 468 obszaru 13 ar. 42 m² wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 chlewków, studni, stodoły i 2 chat oddzielonych wspólną ścianą.

Nieruchomość ad 1) jest oceniona na 940 kor., zaś ad 2) na 140 kor., przynależności zaś na 1645 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 606 kor. 66 hal., zaś ad 2) 93 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 5 lipca 1907.

L. cz. E. 481/6 (29) (6150)

Wskutek uchwiał tus. z dnia 28 5, 4/6, 6/6, 13/6 i 25/6 1907, l. cz. E. 481/6 (28), 649/7 (1), 649/7 (2), 386/6 (10) i 636/7 (3) sprzedane będą dnia 31 lipca 1907 o godz. 8-30 rano w Suszycy wielkiej w kopalni w drodze publicznej licytacji: 4 świdrow stalowych, 47 żelaznych rur większych, 40 sztuk rur mniejszych, 1 lina druciana, około 360 m. rur 7 cal., 250 m. 9 cal., 120 m. 6 cal., 200 m. 5 cal. i inne narzędzia wiertnicze, 2 kowadła, 1 miech kowalski, 1 szrub-

stak, 1 bormaszyna z kółkiem, 13 różnych młotów, 30 śrub, 69 sztuk różnego żelazniwa, 23 sztuk krótkich żelaznych okrągłych sztang, 1 blok żelazny, 4 latarki, 2 bednie na wodę, 26 beczek do wożenia ropy i mnóstwo innych w kopalni nafty potrzebnych przyrządów.

Przedmioty te można oglądać dnia 31 lipca 1907 między godz. 8 a 9 rano w Suszycy wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy.
Starasól, dnia 15 lipca 1907.

L. cz. E. 217/7 (7) (6111)

Na żądanie Towarzystwa rzeźników w Radymnie, zastąpionej przez p. Władysława Haydukiewicza w Radymnie, odbędzie się dnia 16 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja 1/7, 1/2 z 1/7 i 2/4 z 1/7 części realności whl. 72 ks. gr. gm. Radymno, tudzież 6/42 i 8/588 części realności whl. 73 ks. gr. gm. Radymno, zobowiązanego Józefa Łaby własnych.

Części te, wystawione na licytację, są ocenione, a to: 1/7, 1/2 z 1/7 i 2/4 z 1/7 realności whl. 72 ks. gr. gm. kat. Radymno na 285 kor., zaś 6/42 i 8/588 realności, whl. 73 ks. gr. gm. Radymno na 62 kor. 36 hal.

Najniższa cena wynosi co do 1/7, 1/2 z 1/7 i 2/4 z 1/7 części realności whl. 72 ks. gr. gm. Radymno 190 kor., co do 6/42 i 8/588 części realności whl. 73 ks. gr. gm. Radymno 62 kor. 36 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Radymno, 5 lipca 1907.

L. cz. E. VIII. 3033/3 (21) (6100)

Na żądanie Fani Gartenberg w Drohobycz odbędzie się dnia 11 września 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83 w Drohobycz licytacja 1/2 z 11/24 części realności whl. 234 i 2/4 części realności whl. 274 gm. Truskawiec, dłużnika Fedia Słonskiego własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: whl. 234 na kwotę 1559 kor. 08 hal., whl. 274 na kwotę 541 kor. 31 hal.

Najniższa cena wynosi co do 1/2 z 11/24 whl. 234 kwotę 779 kor. 54 hal., co do 2/4 whl. 274 kwotę 270 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 2 lipca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 3/7 (1) (6015 2-3)

Edykt konkursowy.
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Wilhelm Randa nieprotokolowanego kupca w Kosowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego Mieczysława Zawadzkiego w Kosowie zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Lipę Fränkla adwokata w Kosowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 5 sierpnia 1907, godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kosowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Kosowie najdalej do dnia 26 sierpnia 1907 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 29 sierpnia 1907 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniomych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przemasza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kosowie lub w pobliżu Kosowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 21 lipca 1907.

L. cz. S. 1/6 (68) (6090)

W konkursie Mojżesza Schwarzbarda wyznacza się do likwidacji pretensji dodatkowo zgłoszonych termin na 8 sierpnia 1907 o godzinie 5 po południu i zwołuje się też na ten termin zebranie ogółu wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 20 lipca 1907.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 2/7 (88) (6131)

Ogłoszenie.
W konkursie protokolowanej firmy Malter i Wortman w Kołomyi na wniosek wierzycieli, jawiących się na terminie likwidacyjnym dnia 27 czerwca 1907 ustanowiono zawiadowcą masy Meiera Welzera, dyrektora Towarzystwa kredytowego i zalickowego dla przemysłu i gospodarstwa w Kołomyi, zastępcą zaś jego ustanowiono pana dr. S. E. Schorra, adwokata krajowego w Kołomyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 5 lipca 1907.

Konkursy.

L. 2018/07 W. R. P. (6055 1-3)

Konkurs.

W myśl § 8 ustawy z dnia 5 października 1906 Nr. 148 dz. ust. i rozp. krajowych rozpisuje się niniejszym konkurs w celu obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Dzikowie starym w powiecie cieszanowskim.

Okręg sanitarny w Dzikowie starym obejmuje 6 gmin z ludnością 9877 mieszkańców.

Płaca roczna wynosi 1200 koron, ryczaft na objazdy 600 płatne w ratach miesięcznych z góry.

Cheąc uzyskać tę posadę, musi oprócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1. Obywatelstwo austriackie.
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
6. Nieprzekroczony wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykazują się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykiem.

Obowiązkiem lekarza okręgowego będzie utrzymywać aptekę domową.

Nominacy lekarza okręgowego dokona Wydział krajowy.

Posada ta w pierwszym roku będzie prowizoryczną, poczem nastąpić może stabilizacya.

Należy udokumentowane podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w Cieszanowie w terminie do 20 sierpnia 1907.

Wydział powiatowy.

Cieszanów, dnia 20 lipca 1907.

9262/7 (6057 1-3) Konkurs.

Jest do obsadzenia przy sędzie krajowym w Krakowie posada starszego oficjała kancelaryjnego.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogąca posadę wnieść należy do 14 sierpnia 1907 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego.

Kraków, dnia 21 lipca 1907.

9424/7 (6058 1-3) Konkurs.

Celem obsadzenia posad adjunktów sądowych mianowicie:

a) dwóch w Gorlicach i po jednej przy sądach powiatowych, b) w Andrychowie, c) w Makowie, d) w Kalwaryi e) w Limanowej, f) w Tarnobrzegu, g) w Pilźnie, opróżnionych ewentualnie przy innym sędzie opróżnić się mogących, rozpisuje się konkurs z terminem do 15 sierpnia 1907.

Podania o powyższe posady wnieść należy w przepisanej drodze służbowej.

ad a) do Prezydium sądu obwodowego w Jasle,

ad b) c. i d. do Prezydium sądu obwodowego w Wadowicach,

ad e) do Prezydium sądu obwodowego w Nowym Sączu,

ad f) do Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie,

ad g) do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, dnia 23 lipca 1907.

L. 30.586 (6116 1-3) Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela gimnastyki w c. k. gimnazjum w Drohobyczu ogłasza się niniejszym konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca w myśl ustawy z 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173, dodatek aktywalny w myśl ustawy z 19 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 34 i prawa w myśl ustawy z 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Kandydaci do tej posady winni wnieść podanie, zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 20 sierpnia 1907 roku.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku, obowiązującego do służby wojskowej, winni wykazać się, czy uczynili zadość obowiązkowi tej służby.

Lwów, dnia 22 lipca 1907.

Za c. k. Namiestnika:

Plązek w. r.

L. 3847 (6115 1-3) Konkurs.

Zwierzchność gminna Knihinina-wsi ogłasza niniejszym konkurs celem obsadzenia posady inspektora policji gminnej z terminem do wnoszenia podań do dnia 1 września 1907.

Kandydat winien udowodnić, że:

a) jest obywatelem austriackim;

b) nie przekroczył 45 roku życia;

c) przedłożyć świadectwo odbytych nauk i że złożył egzamin kwalifikacyjny na inspektora policji, lub że służył przy c. k. żandarmerji i zdał egzamin na komendanta posterunku;

d) prowadził nieposzlakowane życie, w dowód czego ma dołączyć świadectwo moralności;

e) gdyby kandydat w chwili podania się o posadę nie pozostawał w służbie państwowej lub autonomicznej, winien udowodnić czem się trudnił i trudni.

Posada zostanie nadana prowizorycznie za rocznym wynagrodzeniem w kwocie 1200 kor., tudzież 100 kor., na umundurowanie, jednak bez prawa do emerytury.

Podania nieudokumentowane lub po terminie wniesione nie będą wzięte pod uwagę.

Knihinin-wieś, 24 lipca 1907.

Naczelnik gminy.

do L. 47.498/1. (6049) Ogłoszenie konkursu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie ogłasza niniejszym konkurs na posadę lekarza kolejowego dla okręgu lekarskiego w Stanisławowie, obejmującego personal zamieszkały w Knihininie wsi, tu-

dziez personal przestrzeni od km. 85.441 do km. 107.419 wraz ze stacją Cieżów linii Stryj-Stanisławów, wreszcie personal przestrzeni od km. 133.255 do km. 139.425 linii Stanisławów-Itzkany.

Do posady powyższej przywiązana jest płaca rocznych 1600 koron, jakoteż dodatek wozowy w kwocie 400 koron.

O posadę tę ubiegać się mogą pp. lekarze, posiadający obywatelstwo austriackie, mogący wykazać się znajomością języków krajowych, dyplomem wszsch nauk lekarskich, uzyskanym na jednym z Uniwersytetów austriackich i poświadczeniem uniwersyteckiej kliniki ocznej co do normalnej zdolności odróżniania barw.

Pierwszeństwo przy obsadzie powyższej posady będą mieli pp. lekarze, mogący się wykazać praktyką chirurgiczną i położniczą, odbytą w szpitalu.

Dotyczące podania ostemplowane, zaopatrzone dokumentami, powyższe okoliczności stwierdzającymi, wnieść należy najpóźniej do 15 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcji kolei państwowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych

w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 22 lipca 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 60/7 (2) (6128)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 221 czasopisma „Robotnik“ z dnia 24 lipca 1907 artykuły, względnie ustępy artykułów pod tytułem: „Wołyńcom“ od początku do końca (str. 3 i 1 i 2) zawiera znamiona występku z § 305 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy,

Senat III.

Kraków, dnia 26 lipca 1907.

L. cz. Pr. III. 59/7 (2) (6127) Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 14 czasopisma „Boruta“ z dnia 27 lipca 1907 artykuły, względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1. „Ferdek socialik“ od słów: „On nie a ja mu“ do słów: „czy słyszał“ (str. 59/60),

2. „Koszerna historia“ (str. 61/62) cały

zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy,

Senat III.

Kraków, dnia 25 lipca 1907.

L. cz. Pr. III. 58/7 (2) (6126) Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 208 czasopisma „Naprzód“ z dnia 25 lipca 1907 artykuł względnie ustępy artykułu pod tytułem:

„Życie ludzkie“ od słów: „nie domówiła“ do końca, t. j. do słów: „gwiazdy wiosenne“ (str. 1, 2, 3 i 4 u dołu)

zawiera znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 25 lipca 1907.

Zl. 164 (5890) Das f. f. Landes- als Preßgericht in

Binz hat mit dem Erkenntniße vom 13 Juli 1907, Pr. 3/7, die Weiterverbreitung der Nr. 29 der Zeitschrift: „Ginger Fliegende Blätter“ vom 14 Juli 1907 wegen der Stellen von „Büde zurüd nach“ bis „ist unsehbar“ des Artikels: „Heilige Studien“ und von „da kommt der brave Vater“ bis „ist doch lustig“ des Artikels: „Wenn die braven Väter Ausgleich spielen dürfen“ nach § 63 und 3-3 St. G. verboten.

Zl. 165 (593) Das f. f. Landes- als Preßgericht in

Brünn hat mit dem Erkenntniße vom 17 Juli 1907, Pr. I. 38/7, die Weiterverbreitung der Nr. 42 der Zeitschrift: „Pokrok“ vom 16 Juli 1907 wegen der Stelle von „k tomu podotykame“ bis „rakouske spravednosti“ des Artikels: „Nemecke nasilnosti“ nach § 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 166 (5959) Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntniße vom 19 Juli 1907, Pr. XXIII. 113/73, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß in der Nr.

29 (XXII. Jahrgang 1907) der periodischen Druckchrift: „Lustige Blätter“ enthaltene Bild auf Seite 9, betitelt: „Die Frau mit den Ziegen“ in Verbindung mit dem darunter angebrachten Texte das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckchrift ausgesprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bekräftigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der fälschten Exemplare erkannt.

Wien, am 19 Juli 1907.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntniße vom 16 Juli 1907, Pr. V. 10/7, die Weiterverbreitung der Nr. 163 der Zeitschrift: „Il Corriere triulano“ vom 16 Juli 1907 wegen des Artikels: „La Venezia Giulia e la cavoca d'un sequestro“ nach § 65 a St. G. und § 24 des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntniße vom 15 Juli 1907, Pr. IX. 54/7, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „Germinal“ vom 12 Juli 1907 wegen der Artikel: „A... Noi“, „La Settimana“, „Una data storica“, „Ai Soldati“, „Mezzi di lotta“, „Tramonto“, „A Pasca“, „Francia si desta!“, „Oh, Fanciulla!“, „Spunti, Appunti e Contrappunti. Cineide“ und der Stelle von „Trieste. Per una copia“ bis „S. mma cor. 9-26“ des Artikels: „Sottoscrizione pro „Germinal“ nach § 65 a, b und c St. G. verboten.

Zl. 167 (6052) Das f. f. Landes- als Preßgericht in

Triest hat mit dem Erkenntniße vom 17 Juli 1907, Pr. IX. 55/7, die Weiterverbreitung des Flugblattes ohne Angabe des Druckers oder Druckortes betitelt „La Parola degli Anarchici“ endigend mit den Worten „Lavoratori non votate“ § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in

Rovigno hat mit dem Erkenntniße vom 17 Juli 1907, Pr. V. 16/7, die Weiterverbreitung der Nr. 604 der Zeitschrift: „Omnibus“ vom 16 Juli 1907 wegen der Stellen von „La polizia comunale“ bis „questa nostra citta“ und von „Male signora guardie“ bis „forse i croati Non so!“ des Artikels: „Abbasso eolle guardie comunali!“ Mandarle a spasso tutte! nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 18 Juli 1907, Pr. I. 200/7, die Weiterverbreitung der Nr. 17 der Zeitschrift: „Maticie Svobody“ vom 17 Juli 1907 wegen der Stellen von „Otec jeho chtel“ bis „knezi“ des Artikels: „Giuseppe Garibaldi“ von „Zamyslime-li se“ bis „moralkou znasilnoval“ des Artikels: „Militarismus“, von „Knezi a potentati“ bis „bed a otroctvi“ und von „Kdyz narodove století“ bis „pred tisíciletím“ des Artikels: „Co jest Buh a jakym jest“ nach § 122 a, 300 und 303 St. G. sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 168 (6053) Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntniße vom 20 Juli 1907, Pr. XXXV. 114/73, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes „Gentnot“ (Zirkuläres zur Anpreisung eines Antitriptums), Verlag von Moller u. Mautner, Wien, in der Stelle von „Gentnot eignet sich“ bis einschließlic „mit kaltem Wasser entfernen läßt“ das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckchrift ausgesprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bekräftigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der fälschten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 Juli 1907.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rüniggrätz hat mit dem Erkenntniße vom 20 Juli 1907, Pr. IV. 28/7, die Weiterverbreitung der Nr. 49 der Zeitschrift: „Nase obrana“ vom 19 Juli 1907 wegen der Stelle von „Vrazda provedena“ bis „nybrz koserovan“ des Artikels: „Hilsneriada“; der Artikel: „Zidovsti tovarnici-kralovedvorsti mestane“ und „Kham Abraham spechas?“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Bijeł hat mit dem Erkenntniße vom 20 Juli 1907, Pr. 11/7, die Weiterverbreitung der in Prachatitz am 20 Juli 1907 erschienenen, bei Karl Pohl dortselbst gedruckten Schrift: „Matuza-Zeitung“ wegen der Stelle von „Der

Tranergottesdienst“ bis „statt“ des Inzerates: „Statt jeder besonderen Anzeige“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntniße vom 16 Juli 1907, Pr. 8/7, die Weiterverbreitung der Nr. 28 der Zeitschrift: „Dubrovnik“ vom 13 Juli 1907 wegen des Artikels: „Hvala“ und wegen der Notiz: „Bo-na-Hercegovina“ nach § 65 a St. G. verboten.

Zl. 169 (6086) Das f. f. Landes- als Preßgericht in

Binz hat mit dem Erkenntniße vom 20 Juli 1907, Pr. VIII. 4/7, die Weiterverbreitung des im Verlage des J. A. Tschowski in Urfa hr erschienenen, bei Karl Huber in Urfa hr gedruckten Prospektes über ein Buch mit dem Titel: „Ein schuldloses Opfer der Priesterrache! oder zwanzig Jahre unter den Martern der Berzweiflung!“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Bijeł hat mit dem Erkenntniße vom 22 Juli 1907, Pr. 13/7, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „Agrarrik“ vom 19 Juli 1907 wegen der Stelle von „Ti mali zlodajove“ bis „se hur nepovede“ des Artikels: „kdyz ne po dobrem tak po zlem“ nach § 58 lit. e. St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 62/7 (1) (6030 2-3)

E d y k t.

Za chorego na umysle uznano Teodora Zielinskiego w Tarnopolu.

Kuratorem jego ustanowiono ks. kanonika Włodzimierza Gronnickiego z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 18 marca 1907.

L. cz. I. 4/7 P. 65/7 (6078)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Wasyla Weresiuka w Bogdanówce.

Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Szkotniaka w Bogdanówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podwoleczyska, dnia 28 czerwea 1907.

L. cz. P. 93/7 (2) (6075)

E d y k t.

Nastka z Mysuków Czorneika z Doroszowa wielkiego umysłowo chora.

Kuratorem jej Hryć Czorneiki z Doroszowa małego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kulików, dnia 4 lipca 1907.

L. cz. P. 107/7 (1) (6073)

E d y k t.

Barbara z Handzłów Łopatowa z Naprawy uznana marnotrawną.

Kuratorem ustanowiono Wawrzyńca Macioła ze Skomielny białej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jordanów, dnia 7 lipca 1907.

L. cz. P. XVI. 37/7 (9) (6070)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Mikołaja Kramara w Truskawcu.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Bilasa w Truskawcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, dnia 30 kwietnia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 2275/7 Cw. 2316/7 (2) (6132) E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Schmerlowi Steinbockowi, kupcowi z Obertyna, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Chanę Leę Litwak, kupcowę w Obertynie i Bank dla handlu i przemysłu w Kutach pozew o zapłatę sumy wekslowej 400 kor. 400 kor. i 1792 kor. zpn.

Na podstawie tego pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 25 i 28 czerwea 1907 l. cz. Cw. 2275/7 (1) i Cw. 2316/7 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Schmerla Steinbocka ustanawia się pana adwokata dr. Weissglassa w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Kołomyja, dnia 3 lipca 1907.

S Z E M A T.

Pozycja	Władza przyzwalająca	Nazwisko właściciela fabryki względnie firmy	Rodzaj przedsiębiorstwa przemysłowego	Miejsce zatrudnienia	Czas trwania dozwolonego względnie zgłoszonego ponad normalny 11 godzinny czas pracy							Podanie dni kalendarzowych, na które się rozciągały oznaczone w kolumnie 6 godziny nadobowiązkowe	Podanie gałęzi przedsiębiorstwa dla których żądano przedłużenia czasu pracy	Liczba robotników zatrudnionych w fabryce	Liczba robotników zajętych w godz. nadobowiązkowych	UWAGA	
					1/2	1	1 1/2	2	2 1/2	3	***)						
1	2	3	4	5	6							7	8	9	10	11	
1	C. k. Starostwo Kraków	Roman Muranyi	Parowa fabryka wyrobów stolarskich	Grzegorzki						1			2V.—22V. 1907	stolarska	180	180	
2	C. k. Starostwo Biała	Karol Bittner i synowie	Fabryka sukna	Biała						1			22/VI.—12/VII. 1907	strzyżenie i farbowanie	38	30	
3	C. k. Namiestnictwo	I. Galicyjskie Towarzystwo akc. dla fabryki śrub, nitów i muter		Brzezinka Oświęcim						1			7/III.—4/V. 1907	łoczarnia muter	220	50	
4	Magistrat Kraków	C. k. uprzyw. fabryka maszyn L. Zieleniewskiego Towarzystwo akcyjne		Kraków						1			za zgłoszeniem 3/VI.—5/VI. 1907, za zezwoleniem 8/VI.—29./VI. 1907	Dział maszynowy, odlewnia, kotłownia i dział konstrukcyjny żelaznych	350	150	

Z o. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 lipca 1907.

L. cz. C. I. 333/7 (1) (6114)
E d y k t.

Przeciw Ambrożemu Dmuchowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Uhnowie przez Teklę Kozłowską pozew o 984 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 29 sierpnia 1907 o godz. 8 rano w sali rozpraw Nr. II. w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Ambrożego Dmuchowskiego, ustanawia się pana dr. Zygmunta Witza, adw. kraj. w Uhnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ambrożego Dmuchowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Uhnów, dnia 22 lipca 1907.L. cz. C. II. 75/7 (7) (6104)
E d y k t.

Przeciw Eleonorze z Kozików Brodzkiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielcu przez Zofię Kozikową z Książnicę pozew o własność domu stojącego na pbud. 77 w Książnicach.

Na podstawie pozwu wyznaczona rozprawa na 2 września 1907 o godz. 9 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw Eleonory Brodzkiej, ustanawia się pana adwokata dr. Stanisława Nowaczyńskiego w Mielcu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ją w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielec, dnia 19 lipca 1907.L. cz. E. 412/7 (11) (6099)
E d y k t.

Niewiadomym z miejsca pobytu nieletnim Abrahamowi, Eisigowi i Szaji Brettschneiderom, ostatnio przebywającym w Korolówce, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Borszczowie przeciw nim o zapłatę 700 koron zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 16 lipca 1907 licząca czynności E. 412/7 (11), którą zarządził podział ceny kupna w sprawie egzekucyjnej Heni Rosenberg.

Ponieważ niewiadomo gdzie powyżsi przebywają, ustanawia się dla nich w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana Majera Enselberga w Korolówce.

Tenże kurator zastępować będzie tychże nieletnich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 16 lipca 1907.

L. cz. C. 126/7 (1) (6101)

Przeciw Janowi Wajdzie, synowi Ludwika, przedtem w Łączkach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Fryszaku przez Katarzynę Tabak pozew o ojcostwo i alimenty.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 września 1907 o godzinie 9 przed południem biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Jana Wajdy, ustanawia się pana Ludwika Wajdę w Łączkach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Fryszak, dnia 3 lipca 1907.L. cz. C. III. 279/7 (2) (6105)
E d y k t.

Przeciw Jędrzejowi Srał Koszarek z Waksmonda, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowymtargu przez Michała Koszarka z Waksmonda pozew o 973 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 31 lipca 1907 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana adw. dr. Geisslera w Nowymtargu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowy Targ, dnia 15 lipca 1907.L. cz. C. I. 206/7 (1) (6113)
E d y k t.

Przeciw Józefowi Borzemskiemu, byłemu dzierżawcy dóbr w Rojatinie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez p. Józefa Żukiewicza pozew o zapłatę kwoty 429 kor. 37 hal.

Na podstawie pozwu z dnia 16 czerwca 1907 C. I. 206/7 (1) wyznaczoną została w tut. sądzie audyencya do ustnej rozprawy na dzień 26 sierpnia 1907 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Borzemskiego, ustanawia się pana dr. Waleręgo Filipowskiego, adw. kraj. w Sokalu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować go będzie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokal, dnia 16 czerwca 1907.

L. cz. C. II. 347/7 (1) (6102)

Przeciw Matejowi Kopcza z Lipny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Józefa Lichtenberga z Konieczny pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego Mateja Kopczy, ustanawia się pana dr. Sterna, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gorlice, dnia 17 lipca 1907.

L. cz. Prez. 1724 (18 P/7) (6016 3—3)

Jego Excellenceya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla trzeciej dnia 9 września 1907 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencji sądu przysięgłych radę Dworu jako Prezydenta Trybunału Sławnego przewodniczącym, jego zastępcami wiceprezydenta Królkowskiego, radę wyższego Sądu krajowego dr. Mandybura i radców Sądu krajowego

Praczyńskiego, Gładyszowskiego, Hessego i Olexińskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu.

L. cz. C. IV. 189/7 (1) (6039 3—3)
E d y k t.

Przeciw Hrynkowi Czyskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwoleczyskach przez Maryę Czyską zam. Sierżant włościankę pozew o uznanie prawa własności. Na podstawie pozwu niniejszego wyznacza się termin na 27 lipca 1907.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana dr. Mantla w Podwoleczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwoleczyska, dnia 7 lipca 1907.

L. cz. Prez. 1976 (18 P/7) (6017 3—3)

Jego Excellenceya Prezydent wyższego sądu krajowego, zamianował po myśli § 301 p. k. dla trzeciej, dnia 9 września 1907 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencji sądu przysięgłych, radę sądu krajowego dr. Romana Czajkowskiego zastępcą przewodniczącego.

Przemyśl, dnia 23 lipca 1907.

L. cz. C. V. 42/7 (7) (6068 2—2)
E d y k t.

Przeciw nieobecnym Wasyłowi Szto-gryn, Iwanowi Szto-gryn i Pawłowi Hohol przedtem w Hlebówce wniósł Gustaw Eichler przemysłowiec w Gera (Niemcy) przez adwokata dr. S. Blaustejna w Stanisławowie pozew o 2299 kor. 61 hal.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 5 września 1907 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw powyższych kuratorem c. k. notaryusz Teodozy Pelewicz w Bohorodeczanach będzie ich zastępować, dopóki się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bohorodeczany, dnia 12 lipca 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 7/7 (3) (5922 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Dymitra Biłasa z Białej wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Nr. 1098 Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu na 1000 koron na imię Dymitra Biłasa opiewającej, która przed 6 miesiącami miała zaginąć.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 13 lipca 1907.

L. cz. T. IV. 6/7 (4) (5969 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Balbiny Ruła, gospodyni

w Choczni (Nr. 234) wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy Oszczędności w Wadowicach Nr. 21061, wystawionej na nazwisko Antoniny Guzdek, a opiewającej na kwotę 500 koron.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 13 lipca 1907.

L. cz. T. 86/6 (3) (5961 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefy Kajda w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 22050 na imię Magdaleny Grondol wystawionej, na kwotę 530 koron 26 hal. opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 30 grudnia 1907.

L. cz. T. IV. 5/7 (3) (5923 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Zatorze, Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną, imieniem Katarzyny Matusiak, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez Katarzynę Matusiak zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Zatorze Nr. 538 na 800 kor. opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 13 lipca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 595 Sp. III. 15 (5934)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisaných już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Bank galicyjski dla handlu i przemysłu“.

Rada zawiadowcza zamianowała Alberta Ungara zastępcą dyrektora Banku.

Podpis firmy: Pod wyrazami „Bank galicyjski dla handlu i przemysłu“ po niemiecku „Galizische Bank für Handel und Industrie“ czyto wydrukowanymi, czyteż przez kogokolwiek wypisanymi, wspólnie z drugim członkiem dyrekcji lub też z jednym z urzędników Spółki, któremu prokura udzieloną została swój własnoręczny podpis położyć.

Dzień wpisu: 8 lipca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 8 lipca 1907.

L. cz. Firm. 36/7 stow. II. 130 (5894)
 Obwieszczenie.
 Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
 Siedziba stowarzyszenia: Chorkówka.
 Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Chorkówce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
 Data statutu: Krosno 19 lutego 1907.
 Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu;
 lokacja oszczędności i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.
 Dyrekcya: Zarząd tworzą Stanisław Skopowski poczmistrz w Chorkówce jako przewodniczący, Tomasz Nowacki, rolnik w Żeglach jako zastępca przełożonego, Feliks Drzyzga, Ludwik Nitka i Franciszek Drzyzga, rolnicy w Chorkówce jako członkowie zarządu, którzy podpisująć będą w ten sposób Spółkę, że pod pieczęcią (stampilią) Firmy położy podpis przełożony Zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczone będą na tablicy przed lokalem Spółki ewentualnie w Czasopiśmie wydawanem dla Spółek przez krajowy patronat.

Odpowiedzialność: nieograniczona.
 Data wpisu: 24 lutego 1907.
 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
 Jasło, dnia 23 lutego 1907.

L. cz. Firm. 687 Rg. A I. 4 (5856)
 Wykreślenie firmy.

Z rejestru Oddziału A. wykreślono:
 Siedziba firmy: Lwów.
 Brzmienie firmy: „Maison de Paris S. Birnbaum“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel bielizną damską, skutkiem zwinienia przemysłu i odpisania podatku.

Dzień wpisu: 17 czerwieca 1907.
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
 Lwów, dnia 16 czerwieca 1907.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle według zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " " Nr. II	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " Nr. III	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " " Nr. IV	2 kor. 40 hal.
1/2 " " " Melange cesarska Nr. V	2 kor. 80 hal.

połecaa

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA NUMERYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MOODY, ZURSTALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w mieście lub wysyłką do prowincyję po cenach redakcyjnych

Agencya dzienników i ogłoszeń **St. Sokołowskiego**

==== Lwów, Pasaż Housmana 9. ====

==== Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej. ====



Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. KZAŁA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobła pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billinskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Wielkiej, Maryenbadzkiej, Homburg, Kisslingen, tudzież SPECYJALNIE LEKZNICZYM jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedż cząstkowa w aptekach i drogueryjach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wawórskiego, Hallicka 5.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

Filie:

w Krakowie
 w Czerniowcach
 w Tarnopolu

Ekspozytury:

w Stanisławowie
 w Podwoleczyskach
 w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i kerystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłusty
petitem 4 halery.

Pisarz, który już pracował przy urzędach gminnych i ma ładne piśmo, znajdzie posadę od 1 sierpnia 1907 przy Urzędzie gminnym Tustanowie Wolanka. Płaca na razie 50 kor. miesięcznie. Urząd gminy, Tustanowie, d. 21 lipca 1907. (6056 3-3).

Butynowany pomocnik kancelaryjny sądowy z chlubeniami świadectwami poszukuje zaraz posady przy sądzie lub którejkolwiek władzy rządowej. Łaskawe zgłoszenia: „Pomochnik” poste restante Ustrzyki dolne.

Sluchaczka filozofii z francuską, niemiecką konwersacją i muzyką udziela lekcji, przygotowuje do gimnazjum i do poprawek wogóle. Pamińska 1. 32, mieszkanie 1. 8, dla J. K.

!Na raty! jakoteż biżuterię złotą i srebrną wysyła na spłaty miesięczne od 3 K. Uhren-Versandhaus MENDL i Wien IX./1 Porzellangasse 25. Cenniki za marką zwrotną.

Ustawa pensyjna tudzież nowe ustawy o poborach i dodatkach aktywnych urzędników państwowych, państwowego personelu nauczycielskiego, personelu kancelaryjnego i pomocniczych służ przy władzach i zakładach państwowych, oraz oficyantów i aspirantów pocztowych, pomocników pocztowych, pomocniczych mechaników przy urzędach pocztowo-telegraficznych, przetłóżył na język polski Dr. Stanisław Grabseid, e. k. sekretarz skarbu. — Cena egzemplarza 1 kor. — Do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz na kładach A. Goldmana, drukarnia we Lwowie, Sykstuska 29.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszymi
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Hallicki 1. 1

Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta
we Lwowie

wyszedł z druku

najnowszy bardzo dziś pożądanym

Podręcznik dla podróżujących po Włoszech
pod tytułem

„Cztery tygodnie we Włoszech”
opracowany przez Dyrektora II. Szkoły realnej
MICHAŁA LITYŃSKIEGO.

Książka obejmuje wszelkie wskazówki i rady,
jakie dla zwiedzających pamiętki, kościoły,
muzea i galerie są pożądanym.

Format i druk zastosowany do pod-
ręczników w innych językach.

Cena egzemplarza 5 K., z prze-
syłką 5 K. 50 h.

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni
w Ferlach (Karyntya)

odznaczona wielą wyszczególnieniami i meda-
lami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koron-
ką, poleca znakomicie wyrobioną brzoń, ostrze-
loną w e. k. zakładzie probierczym po niższej
cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały
gęsty. — Cenniki bezpłatnie.

**Płyty słomiane**

„Hygiena”

do budowy ścian działowych, zewnętrznych, domów
letnich, sanatoryjów, hoteli, baraków, budynków go-
spodarczych, kurników, sklepów, lodowni etc.

VELTZÉ-SZKOLNICKI

Lwów, Cherażczyzna 18.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWOW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Dobra okazja! Pozostałe z dawnego lo-
kalu MATERACE włoskie (3 poduszki) po K. 25, 30, 36, 40 i wyżej.
MATERVE meblowe, dywany, chodniki, firanki, por-
tyery, koldry, kocy etc. własnego wyrobu sypialnie,
jadalnie i salony polecają po niższych cenach JÓZEF
SCHUSTER i KAZIMIERZ TOCZYSKI Lwów, pl. Trze-
ciego Maja 1. 5.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klg. 2 kor.
60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentów.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utca 34.
Lwów, Kościuszki 18.
Telefon 498.

Kapiele zawierające kwas węglowy, wzmacniające ka-
pienie szlamowe, skuteczna kuracja wodą zimną, jak
i kuracje mączne.

DORNA w bukowińskich Karpatach
stacja kolejowa.

Przy zlewie rzek Dorny i Złotej Bystrzycy.

14 godzin jazdy od Bukaresztu a 11 od Lwowa.

Monumentalne budynki kąpielowe, wodociągi z gór-
skich źródeł, kanalizacja, elektryczne oświetlenie,
miejsca do zabaw, tor do jazdy na kole, dwa razy
dziennie koncert muzyki bystrzyckiego pułku, wy-
ścieszki w rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie
okolicie na wozach, koniach i tratwach. Nadzwyczajne
są skutki tych kąpiei przy nerwowych, ko-
bięcych i sercowych słabościach, niedokrewności,
chorobach naczyń krwionośnych i exudatach. —
Prospekty gratis. — Lekarskich objaśnień udziela
radaea cesarski lekarz e. k. kąpiel i źródeł
Dr. ARTHUR LOEBEL.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka 1. 2a,
poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA
do bardzo przedniej i najłatwiejszej nauki Obojch
Języków, bez nauczyciela, z objaśnieniem
wymowy i kluczem pod tytułem

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2 10,
kurs II-gi k. 4 89.

Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3 60,
kurs II-gi k. 9 60.

Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2 30,
kurs II-gi k. 3 60.

Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4 20,
kurs II-gi k. 5 40.

Amerykański Przewodnik z roz-
miankami angielskimi k. 1 30.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw e. k. urzędu patentów).

Wielki i znany

CYRK HENRY'EGO

przybywa.

120 koni!

200 osób!

35 pań balet 35 pań

6 słoni, lwy, tygrysy i inne okazy świata
zwierzęcego.

Własna kapela.

Własne urządzenie elektryczne.

Własne pociągi specjalne.

Własna straż pożarna.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

KURJER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sekołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

HIPOLIT ŚLIWIŃSKI

Spółka przemysłowa i budowlana z egr. poręką

wyrabia i ma w zapasie

w swoich fabrykach wyrobów ceramicznych

w Drohobyczu i w Rzeszowie

- 1) dachówkę łoczoną falcowaną (francuską),
- 2) dachówkę ciągniętą falcowaną,
- 3) karpiówkę,
- 4) cegłę wszelkiego rodzaju, jak: dętą, fasonową, okładzinową,
zwyčajną i t. d.,
- 5) dreny i wszelkie inne wyroby ceramiczne.

Roczna produkcja

15,000.000 sztuk.

Towar doborowy.

Ceny umiarkowane.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro centralne Spółki Lwów, Kadecka 6, Nr. telefonu 528.

Kierownictwo fabryki w Drohobyczu i w Rzeszowie.

Spółka kredyt. budowniczych, Lwów, Hetmańska 12, Nr. tel. 686.